

Polsko-radzieckie rozmowy gospodarcze

WARSZAWA (PAP) — 23 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów Zbigniew Messner przyjął przebywającego w Polsce na czelu rządowego zespołu roboczego ZSRR zastępcę przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania ZSRR Władimira Łachina.

W toku spotkania dokonano przeglądu i oceny aktualnego etapu polsko-radzieckich rozmów gospodarczych, prowadzonych w ramach koordynacji planów 5-letnich. Podkreślono istotne rozszerzenie specjalizacji i kooperacji produkcyjnej. Stwierdzono wysoki poziom zaawansowania prac nad projektem długofalowego polsko-radzieckiego kompleksowego programu współpracy naukowo-technicznej, w ramach którego między innymi do bezpośredniej współpracy z odpowiednimi jednostkami radzieckimi włączono ze strony polskiej ponad 40 instytucji i placówek naukowo-badawczych.

Szczególną uwagę zwrócono na dodatkowe uzgodnienia, jakie w toku obecnych prowadzonych prac zostały dokonane w dziedzinie wzajemnych dostaw towarów rynkowych, przede wszystkim przemysłowych artykułów konsumpcyjnych. Łączna wartość tych dostaw z ZSRR do Polski w latach 1986—1990 powinna wzrosnąć w stosunku do wcześniejszych uzgodnień o ponad jedną trzecią.

Obradowała Komisja Organów Przedstawicielskich i Samorządu KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — 23 bm. w Warszawie odbyło się posiedzenie Komisji Organów Przedstawicielskich i Samorządu KC PZPR. Obradom przewodniczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC — Włodzisław Mokrzyński.

Członkowie komisji zapoznali się z przebiegiem zebrań i spotkań konsultacyjnych wyborców z kandydatami na posłów do Sejmu. Z przedstawionych na posiedzeniu informacji wynika, że rosnące zainteresowanie społeczne zebraniami konsultacyjnymi

„Simmex 85” targi, które trafiły w dziesiątkę

KATOWICE (PAP) — Otwarte 27 bm. w Katowicach pierwsze Śląskie Targi Górniczo-Przemysłowe, Energetyki i Metalurgii „Simmex 85” cieszą się dużym zainteresowaniem specjalistów i mieszkańców regionu. Oferta 134 firm krajowych i 66 zagranicznych z 14 krajów Europy, Ameryki Północnej i Azji jest bogata i ukazuje osiągnięcia czołowych firm świata w zakresie wymienionych trzech branż.

Tradycyjnym przemysłem Górnego Śląska i Zagłębia jest górnictwo; stąd ekspozycja w tej dziedzinie jest najbogatsza. Obejmuje to co chcemy i możemy sprzedać innym oraz to, co inni oferują nam.

Ekspozycja polskiej maszyn i urządzeń górniczych wykazuje tendencję rosnącą. Możliwość zbytu są nawet większe od możliwości produkcji. Problem ten można rozwiązać tylko przez inwestycje w tej branży, lub przez kooperację przemysłową z innymi krajami. Niektóre polskie urządzenia prezentowane na wystawie produkowane są na zagranicznej licencji bądź w kooperacji z innymi.

W ofercie targowej zagranicy znalazły się także urządzenia, które nieznacznie przez przemysł Śląski bardzo by się przydały. Rozmawiając w ten sposób austriacka firma „Wagner-Bing” pokazuje model biologicznego oczyszczalni ścieków, oferując technologię i urządzenia do odsiarczania gazów spalinyowych, katalizacyjnej redukcji tlenków azotu, spalania fluorydu azotowego i usuwania odpadów i śmieci.

„Mała Księżniczka” jedzie do Jugosławii

W Białostockim Teatrze La-lek trwa już próba nowego spektaklu. Zanim jednak rozpocznie się sezon artystyczny, zespół teatru wystąpi przed publicznością Jugosławii.

„Mała Księżniczka” piosenki Ksenii Stanisławowej w przekładzie Haliny Kalit wyreżyserowana na naszej scenie przez Krzysztofa Raua w scenografi Władysława Jurkowskiego, już 6 września znajdzie się na Powszechnym Przeglądzie Teatrów Łalek w Bugojnie. Impreza odbywa się co dwa lata i jest prezentacją najwyższej jakości jugosłowiańskich scen łalkowych. Gospodarze festiwalu mają zwyczaj zapraszania na przedstawienia zespoły z całego świata.

Pieć lat z... nożyczkami w brzuchu

BELGRAD (PAP) — Przed pięć lat pewien 18-letni obecnie Jugosłowianin nosił w jamie brzusznej nożyczki chirurgiczne, które pozostawił mu tam podczas operacji usunięcia wyrostka. Przez całe lata czuł się normalnie, aż do chwili, gdy nożyczki — i to wykonane ze stali — znalazły się i zaczęły mu dokuczać.

Operację usunięcia narzędzia chirurgicznego, pozostawionego w ciele pacjenta, przeprowadzono w tej samej klinice, w której przed pięciu laty sprzedano chłopcu wyrostek.

Austria — pomoc dla Nikaragui

* WIEDEN — W Linzu, biurowym administracyjnym ośrodku Górnej Austrii, przekazano przedstawicielom ambasady Nikaragui w Austrii maszynę rolniczą, którą zostały zakupione ze składek zebranych wśród mieszkańców tego regionu.

Liban — spotkanie byłych prezydentów

* BEJRUT — Trzej byli prezydenci Libanu, Kamel Szamun, Sulajman Farandżia i Charles Helou spotkali się w środę pod Bel-ruzem w celu wypracowania wspólnego stanowiska ugrupowań chrześcijańskich, fakcie powstania one załad w rozmowach z muzułmanami.

Indie — wykrycie spisku

* DELHI — Indyjskie orszaki bezpieczeństwa wykryły spisek, którego celem było zabójstwo znanego działacza politycznego, członka stanowego rządu Bengalu Zachodniego, Dżoti Basu.

Wojna irańska-iracka

* BAGDAD — Oglaszono w Bagdadzie komunikat naczelnego dowódcy wojsk Iraku, że w sobotę siły zbrojne tego kraju kontynuowały ataki na pozycje wojsk irańskich na różnych odcinkach frontu. Zniszczono kuter wojakowski, obok, stanowiąca ogniwem, składową amunicji. Strona irańska poniosła również straty w ludziach.

Turcja — wybuch bomby

* ANKARA — W pobliżu biura izraelskich linii lotniczych w Stambule eksplodowała w sobotę nieznana bomba. Jak podał tur-acki agencja informacyjna w urzędzie ekonomicznym z okien pobliskich budynków wystrzeliły strugi dymu. W wyniku eksplozji zginął jeden człowiek, a wielu zostało rannych.

Indie — Tanzania

* DELHI — Prezydent Tanzanii Julius Nyerere zakończył kilkudniową wizytę w Indiach, w czasie której przeprowadził rozmowy z premierem Indii Rajivem Gandhim. Omawiano aktualne problemy międzynarodowe, sytuację na północy Afryki, sprawy związane z ustanowieniem nowego roku oszczędzania na świecie oraz do-tyczające ruchu niezależności.

Hiszpania — oferta zawieszenia broni

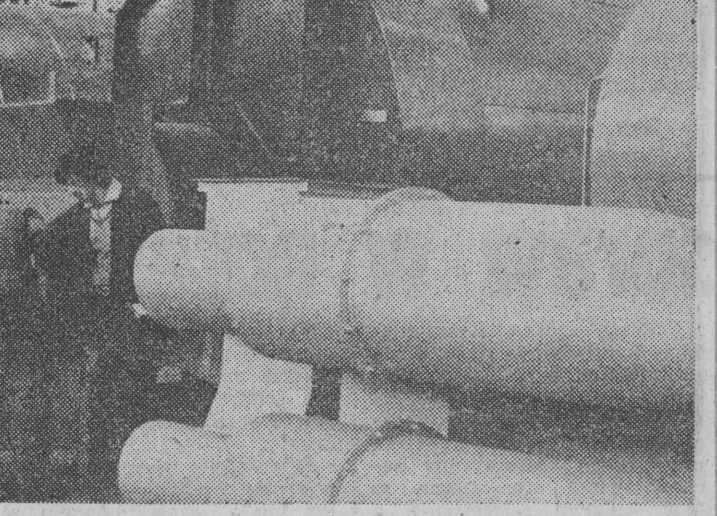
* MADRYT — Baskijska organizacja separatystyczna (ETA) uni-astąpiła we wtorek o propozycję zawieszenia broni, o ile rząd hiszpański i siły zbrojne tego kraju wyrażą gotowość do podjęcia negocjacji. Dotychczas tego rodzaju oferty odrzucały były przez rządy hiszpańskie.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 201 (10 590) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 29.08.1985 r. Wydanie 1, 2 Cena 6 zł



Sędziowska Fabryka Kółek „Sefako” (woj. kielecki) jest jednym z krajowych zakładów produkujących kółka dla ciępalnic: miejskiej, osiedlowej, przemysłowej. Nie ma więc przesady w stwierdzeniu, że ciepła atmosfera w naszym mieszkaniu zawdzięczamy w dużym stopniu właśnie „Sefakom”. Wychojąc naprzeciw problemowi krajowego ciepłownictwa podjęto w Sędziowie produkcję kotłowni szybkomontażowych, które są tam wykonywane w całości i montowane przez miejscowych specjalistów.

NA ZDJĘCIU: prace przy izolacji kółek dla kotłowni szybkomontażowych.

CAP — W. STAN

W nowym roku szkolnym 1,7 mln uczniów w szkołach ponadpodstawowych

WARSZAWA (PAP) — W nowym roku szkolnym ponad 1700 tys. uczniów kształcić się będzie na poziomie ponadpodstawowym. Każdy absolwent klasy ósmej ma zapewnić możliwości dalszej nauki.

Największa liczba młodzieży podążać będzie drogą kształcenia zawodowego. W szkołach tych, różnego typu, zdobywać będzie wiedzę i przygotowanie fachowe ok. 1400 tys. uczniów. Do klas pierwszych tych szkół trafiło ponad 480 tys. młodzieży. Najliczniejszą grupę stanowić będą uczniowie zasadniczych szkół

Maleje liczba śmiertelnych ofiar głodu

NOWY JORK (PAP) — W dotkniętej głodem Etiopii daje się zauważyć znaczną poprawę sytuacji, a wskaźnik śmiertelności wśród głodujących Etiopczyków w ciągu ostatnich miesięcy znacznie się obniżył — poinformował na konferencji prasowej w siedzibie ONZ w Nowym Jorku przedstawiciel rządu etiopskiego.

Do niedawna Etiopia, licząca 8 milionów ludności, znajdowała się na czele listy 20 państw afrykańskich, które najdotkliwiej odczuły skutki suszy. W tej chwili Sudan boryka się z największymi trudnościami.

Obecnie w Etiopii dziennie nie umiera z głodu więcej niż 4-5 osób i liczba ta nie jest większa niż w innych krajach Trzeciego Świata. Zdaniem przedstawicieli rządu etiopskiego, poprawa sytuacji w Etiopii nastąpiła dzięki dużej pomocy społecznej międzynarodowej, w której kluczową rolę odegrały ONZ-owskie agencje pomocy.

Kandydaci na studia medyczne mogą zdobywać dodatkowe punkty

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej kandydaci, którzy nie zostali przyjęci na studia medyczne w roku akademickim 1985/86, starając się o przyjęcie na akademie medyczne w roku 1986/87 mogą zdobyć dodatkowe punkty rekrutacyjne podejmując pracę w placówkach służby zdrowia i opieki społecznej, również w placówkach restrykcyjnych, na stanowiskach niższego personelu działalności podstawowej.

Wymagana jest nieprzerwana praca, wykonywana w pełnym wymiarze godzin, na podstawie umowy o pracę, w okresie sierpień 1985 — czerwiec 1986. Za minimum 7 miesięcy pracy kandydaci otrzymują 7 punktów, za 8 miesięcy pracy otrzymują 8 punktów oraz 4 punkty za pracę w latach poprzednich, pod warunkiem, że nieprzerwanie przepracowali minimum 7 miesięcy w okresach międzyrekrutacyjnych, tj. 1983-84 lub 1984-85, ewentualnie

Goście z Grodna w Czarnej Białostockiej

Poznali się wspólnie pracując

Slusarz ANATOLIJ FIRSOW jest pełen podziwu dla swego polskiego kolegi. Arkusze biały pod naciskiem jego prasy szybko nabierają odpowiednich kształtów. Jednak wcześniej i potem, gdy staną się już gotowymi elementami maszyn rolniczych, trzeba je za każdym razem zdźwignąć, przesunąć, wszystko ręcznie, a przecież ważą po kilkadziesiąt kilogramów.

— Często — mówi gość z Grodna. — Przydałoby się więcej mechanizacji. Potakują mu elektryk Nikołaj Dolgusz, szlifierz Aleksander Gollkow, frezjer Grigorij Prisko, tokarz Igor Wołczek, mistrz Michał Litwin i kierownik wydziału energonarzędziowego — Edward Kiemier. Pod tym względem Fabryka Walów Cardana, skąd przyjechali radzieccy metalowcy, ma czym się pochwalić. W Fabryce Maszyn „Agromet” w CZARNEJ BIAŁOSTOC-KIEJ wiedza o tym i dlatego właśnie na współpracy tak chętnie przystali.

— Jest konkretna...

— to słowa i sekretarza KZ partii — Józefa Sirkowskiego.

2 mld złotych na koncie budowy CZMP

ŁÓDŹ (PAP) — W sierpniu st. konta budowy Funduszu — Szpitala Centrum Zdrowia Matki Polki zwiększył się o blisko 40 mln zł, osiągając 1 mld 963 mln zł. W ostatnich dniach w księgach honorowych ofiarowców CZMP zapisali się m.in. pracownicy Biura Projektów i Realizacji Inwestycji Przemysłu Syntezy Chemicznej z Gliwic, którzy przekazali 1 mln zł. Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskich z Sieradza — 416 tys. zł i WZGS „Samopomoc Chłopska” z Bydgoszczy — 200 tys. zł.

Rekordowa wpłata nadeszła z Centralnego Związku Rzemiosła — 10 mln zł. Po 100 tys. zł wpłacili: Spółdzielcy Ośrodek Strojów-Przemysłowy Gospodarki Mieszkaniowej „Inwest-rii” z Łodzi i Zakłady Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metaloplast” z Leszna.

Wymagana jest nieprzerwana praca, wykonywana w pełnym wymiarze godzin, na podstawie umowy o pracę, w okresie sierpień 1985 — czerwiec 1986. Za minimum 7 miesięcy pracy kandydaci otrzymują 7 punktów, za 8 miesięcy pracy otrzymują 8 punktów oraz 4 punkty za pracę w latach poprzednich, pod warunkiem, że nieprzerwanie przepracowali minimum 7 miesięcy w okresach międzyrekrutacyjnych, tj. 1983-84 lub 1984-85, ewentualnie

minimum 6 miesięcy pracy w latach wcześniejszych. Łącznie za pracę kandydat może otrzymać 12 punktów rekrutacyjnych.

Kandydaci na wydziały lekarskie powinni podjąć pracę na stanowiskach: salowy (a), noszowy, sanitariusz, w następujących zakładach pracy: klinikach i zakładach AM i resortowych instytucjach naukowo-badawczych, wojewódzkich szpitalach zespołowych, szpitalach wojewódzkich.

CIąg dalszy na str. 2

Obywatelskie zebrania konsultacyjne

Już sto spraw w notesie

INFORMACJA WŁASNA

Dziennikarz białostockiej Rozgłośni Polskiego Radia — Zygmunta Brzozowski spotkanie z zaborcą przedsiębiorstwa „Ruch” zaczął t. he prze-konnie:

— Mam 67 lat, trzech synów, sześćdziesiąt i dwójce prawnuczynek...

Ale energii ma więcej niż niejedną młodzień. Jego aktywność ujawnia się dosłownie pierwszy dzień po przyjeździe do Białegostoku we wrześniu 1981 r. Wraz z innymi mieszkańcami odgrywał rolę „Półki”. Spodobał mu się zapal białostoczan w tych trudnych latach odbudowy i nie zmienił tego poglądu do dziś.

Jako dziennikarz „Gazety Białostockiej” (poprzedniczki „Współczesnej”), a potem Polskiego Radia, znany jest od 34 lat. Gdy nie wystarczał mu notatnik dziennikarski lub mikrofon radiowy, ujawniał swą żylkę społecznikowską jako radny MRN lub WRN, a przede wszystkim jako działacz partynijny pełniący liczne funkcje. Obecnie jest i sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej w Rozgłośni oraz członkiem Komitetu Miejskiego i Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Kiedy dziennikarz białostocki wysunął jego kandydaturę na posła do Sejmu PRL, CIąg dalszy na str. 2

Seminarium aktywu ZSMP

Młodzi kandydaci na posłów

WARSZAWA (PAP) — 23 bm. odbyło się w Warszawie seminarium kierowników aktywu ZSMP, poświęcone omówieniu dotychczasowego prze-

biegu kampanii wyborczej do Sejmu i udziału w niej członków ZSMP.

W dyskusji podkreślano, że młodzi kandydaci na posłów wykazują podczas obywatelskich spotkań konsultacyjnych dobrą znajomość zagadnień i problemów wyborców. W czasie, który pozostał do wyborów należy nadal rozwijać wszelkie formy powszechnego kształcenia obywatelskiego przybliżającego młodym wyborcom system ludowładztwa w Polsce, rolę i znaczenie najwyższego organu w tym systemie — Sejmu. Temu właśnie służyć będą spotkania organizowane przez ZSMP z wyborcami głoszącymi po raz pierwszy w życiu. Z myślą o nich o losach także wspólnie z Telewizją Polską konkurs „Co wiesz o Sejmie”.

Działalność ZSMP w okresie przedwyborczym zmierzająca do rozwijania i utrwalania prospołecznych postaw młodzieży. Okazją do praktycznego zaimplementowania postaw „bądź” „Ogólnopolski” i „Człowiek Młody” w 5 sądzienika br. do udziału w którym wezwano całą młodzież.

CIąg dalszy na str. 2

Młodzież kubańska we Wrocławiu

WROCLAW (PAP) — Grupa dziewięciu i chłopów z II Brygady Młodzieży Kubańskiej im. Carlosa Roloffa-Mialowskiego przybyła 28 bm. do Wrocławia. Młodzież Kubańczy spotkali się w salach zażytkowych wrocławskiego ratusza z przedstawicielami gospodarzy miasta, którzy poinformowali gości o odbudowie i rozbudowie miasta, o jego osiągnięciach w społeczno-gospodarczym rozwoju, a także o podejmowanych przez wrocławian inicjatywach w obronie pokoju.

Następnie młodzi goście z Kubę spotkali się w Akademickim Centrum Kultury „Palacyk” we Wrocławiu z Komisją Współdziałania Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. Dyskusję wypełniły aktualne problemy organizacyjne ruchu młodzieżowego.



Na nadmorskich plażach oznaki kończą się wakacje. Wypoczywających jest coraz mniej, a i pogoda (kapryśna, często wietrzna i deszczowa) nie sprzyja opalaniu, porwała co najwyżej na spacer.

CAP — A. HAWALEJ

pogoda

DZIS — zachmurzenie prze-
wieszające 50%. Temperatura ma-
ksymalna 19-21 st. C., mini-
malna 7-9 st. C. Wiatr na o-
biek słońca, północno-wschodni.

JUTRO — bez opadów. Tem-
peratura maksymalna 18-20
st. C., minimalna 7-9 st. C.

DZIS IMIENINY: Jana, Sa-
biny i Racibora.

(RKA)

Jutro w „Magazynie” GW

Powoli kończą się letnie wędrowki. Nasi dziennikarze również podróżowali w czasie tegorocznych wakacji.

♦ MARIAN WISNIEWSKI, na przykład odwiedził Stawiskę, gdzie spotkał człowieka, żyjącego od wielu lat sprawami swojej gminy.

♦ Latem poznaliśmy wielu ciekawych ludzi. NINA OMELCZENKO rozmawiała ze studentami, od których po-gody życia uczyć się może niejedna młodzież.

♦ WAWRZYNIEC KŁOSINSKI nie musiał odbyć dłu-giej podróży, by znaleźć swój kolejny temat. „Zostałam pobita przez syna swego Jerzego w moim mieszkaniu. Syn bił mnie rękami i kopał na całym ciele, aż leżałam na ziemi” — tak rozpoczyna się relacja o „synku” zdiwio-nym tym, że milicja go szarpie.

♦ EUGENIUSZ HRYNIEWICKI zmęczony niedawnymi upałami odwiedził tłoczną plażę w Dojlidach i ponie-waż przypomniał sobie pobyt tamże w latach sześćdzie-siątych zakończył wizytę do dermatologa.

♦ Atrakcyjniejsze możliwości wypoczynku miał JACEK PAŁKIEWICZ, który na Borneo uczestniczył w dwuty-godniowym próbie samochodów i ludzkich charakterów.

♦ Niestety, nie wszystkim stać na takie wycieczki. JA-CEK ARTOWSKI wybrał się tylko do Sopotu. I nie miał czego żałować. Tu, za kulami festiwalu piosenki, rów-nież można było zobaczyć wiele egzotyki.

Obradowała Komisja Organów Przedstawicielskich i Samorządu KC PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

znaczeniu ogólnopolskim, a nawet międzynarodowym. W tych obywatelskich wystąpieniach nawiązywał się do treści zawartych w „Deklaracji Wyborczej PRON”. Uczestnicy zebrań, mieszkańcy miast i wsi oraz przedstawiciele wszystkich środowisk społeczno-zawodowych, stawiali też wiele pytań oraz w sposób otwarty dzielili się wątpliwościami i przemyśleniami ze wszystkich dziedzin życia społeczno-politycznego i gospodarczego kraju. Domagają się oni od kandydatów na posłów zajmowania konkretnego stanowiska wobec podnoszonych problemów. W tym autentycznym społecznym dialogu szczególnie zainteresowanie wyborców dotyczy takich kwestii, jak budownictwo mieszkaniowe, zaopatrzenie wsi i rolnictwa, ochrona środowiska, sprawy socjalno-bytowe, a także walka z

przestępczością i przejawami patologii społecznej. Jak podkreślono podczas obrad komisji dotychczasowe doświadczenia z przebiegu kampanii wyborczej potwierdzają społeczną i polityczną nośność zasad nowej ordynacji wyborczej do Sejmu, odpowiadających społecznemu oczekiwaniu i dobrej służbie dalszemu rozwojowi obywatelskiej aktywności.

Podsumowując dyskusję W. Mokrzyński podkreślił, iż przedstawione komisji informacje oraz dyskusja potwierdzają, że kampania wyborcza do Sejmu przebiega w swym głównym nurcie prawidłowo i stanowi niezwykle ważny oraz społecznie doceniany element politycznej odnowy w kraju. Nakłada to tym większe obowiązki na członków partii, od których postaw, zaangażowania oraz umiejętności prowadzenia społecznego dialogu zależy m.in. rezultat kampanii wyborczej.

RFN

Historia „szpiegowska” zapowiedzią polowania na czarownice?

BONN (PAP) — Korespondent PAP Juliusz Solecki pisze: Najnowsze afery, a zwłaszcza przejście do NRD wysiedlonego funkcjonariusza Federalnego Urzędu Ochrony Konstytucji — Hansa, Joachima Tiedego, wywołały istną historię „szpiegowską” w RFN. Artykuły, komentarze i reportaż ukazujące się w zachodniemieckich środkach masowego przekazu, zdają się sugerować, iż RFN stoi w obliczu jakiegoś „apokaliptycznego zagrożenia”, a prawie przy każdym biurku urzędu szpieg obcego (czytaj komunistycznej) wywiadu.

Choć najnowsza kampania nie pozbawiona jest zgoła humorystycznych akcentów w rodzaju żądań „przebadania lojalności wszystkich sekretarzy”, wielu obserwatorów politycznych w Bonn oświadcza, iż może ona stanowić przygotowanie do nowej wersji „polowania na czarownice” i uzasadnienie dla dalszego zaostreżenia nagonki przeciwko siłom społecznym i wszystkim, którzy w swych poglądach nie identyfikują się z linią polityczną, reprezentowaną przez

partie obecnej koalicji rządowej.

Pośrednim potwierdzeniem tego rodzaju przypuszczeń są nasilające się od kilku dni ataki CDU i CSU na decyzje krajów rządzonych przez SPD, zmierzające do złagodzenia bądź zniesienia przepisów dotyczących tzw. berufsverbot, a więc zakazu zatrudniania w służbach publicznych osób o przekonanach radykalnych np. członków legalnie działającej w RFN Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP).

W podobnym kierunku zmierzają także liczne wysiłki rządu i sympatyzujących z nim organów prasowych, mające na celu dyskredytowanie zachodniemieckich ruchów pokojowych, czy podważenie zaufania do związków zawodowych, a nawet do opozycji parlamentarnej.

Mimo, iż trudno sądzić, aby obecna kampania mogła uzmocnić nadwątloną pozycję koalicji rządowej w Bonn, nie można nie dostrzec, iż adresowana jest ona do społeczeństwa, które mimo smutnych doświadczeń z niedawnej przeszłości Niemiec, zdaje się być podatne na tego rodzaju „akcje”.

Świadczy o tym prawdziwa lawina różnego rodzaju doniesień, wpływających od ludności do komisariatów policji, Urzędu Ochrony Konstytucji, czy innych organów, zajmujących się badaniem „lojalności obywateli RFN”.

Jak przyznał w tych dniach rzecznik Prokuratury Generalnej RFN w Karlsruhe Prechtel, średnio dziennie dwóch

obywateli RFN obwinianych jest o uprawianie szpiegostwa na rzecz obcego wywiadu.

Do kategorii „podejrzanych” zalicza się zarówno tych, którzy „zbyt często podróżują na Wschód”, np. do drugiego państwa niemieckiego, bądź utrzymują kontakty towarzyskie z osobami z „żelaznej kurtyny”, jak i tych, którzy albo popadli w „tarapaty finansowe” albo też — na odwrót — „nagle się wzbogacili”.

Zgodnie z informacją wspomnianego już rzecznika, tylko w okresie pierwszych siedmiu miesięcy br. Prokuratura Generalna w Karlsruhe wszczęła blisko 300 dochodzeń w sprawach dotyczących rzekomej działalności wywiadowczej.

Lambsdorff na ławie oskarżonych

BONN (PAP) — W czwartek rozpocznie się w Bonn proces, którego nie notowały jeszcze zachodniemieckie środki prasowe. Na ławie oskarżonych zasiądą pod zarzutem korupcji i oszustw podatkowych RFN: Otto Lambsdorff i Hans Friderichs oraz były menadżer koncernu Flicka Eberhard von Brauchitsch. Z powodu tych zarzutów Lambsdorff musiał złożyć urząd szefa resortu gospodarki, a jego poprzednik na tym stanowisku — Friderichs — stracił posadę rzecznika zarządu

Samolot południowokoreański leciał w misji szpiegowskiej

TOKIO (PAP) — Samolot południowokoreański „Boeing-747”, który przed dwoma laty naruszył obszar powietrzny Związku Radzieckiego wykonując zadanie szpiegowskie — teraz go potwierdził ostatni japoński komitet, powołany wówczas do zbadania tego incydentu.

W wyniku żmudnych prac komitet zdołał zgromadzić nowe fakty. Jak podkreśla oświadczenie komitetu odczytane 28 bm. na konferencji prasowej, samolot południowokoreański — potwierdziła to również służba radiolokacyjna — celowo zmienił wysokość, a jednocześnie podawał na ziemi fałszywe informacje.

Zjazd WKO w Białymstoku

Pod przewodnictwem sekretarza KW PZPR — Mieczysława Dorosko odbyło się wczoraj, 28 bm. kolejne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Białymstoku. Uczestnicy obrad zapoznali się z informacją Wojewódzkiego Biura Wyborczego o dotychczasowym przebiegu kampanii wyborczej, podjętych działaniach organizacyjnych i bieżącej realizacji ustaleń. Zapoznano się również z przebiegiem obywatelskich zebrań kulturalnych, podczas których przedstawiani są kandy-

daci na posłów do Sejmu PRL.

Zwrócono uwagę na potrzebę szerszego prezentowania sylwetek kandydatów w środkach masowego przekazu, konieczność dobrego przygotowania spotkań z wyborcami w drugim etapie kampanii, które — zgodnie z kalendarzem wyborczym — odbywać się będą od 13 września do 20 października br.

W drugim punkcie obrad członkowie WKO ocenili przebieg wiosennego poboru młodzieży do służby wojskowej. (ry)

Kandydaci na studia medyczne

Ciąg dalszy ze str. 1

kich, specjalistycznych, ZOZ dla ogółu ludności (szpitale miejskie, rejonowe), zakładach dla nerwowo i psychicznie chorych, szpitalach — sanatoriach uzdrowiskowych i specjalistycznych, domach opieki społecznej i dla przewlekłych chorych, pomocy doraźnej (oddziałach i działach).

Kandydaci na oddziały stomatologiczne — praca na stanowiskach: salowy (a), sanitariusz, noszowy, faszowaczka, pomoc apteczna i pomoc laboratoryjna, w zakładach służby zdrowia jak wyżej oraz w aptekach otwartych i szpitalnych, stacjach krwiodawstwa.

Kandydaci na oddziały analityki medycznej — praca na stanowiskach: salowy (a), sanitariusz, noszowy, pomoc laboratoryjna, w zakładach służby zdrowia jak wyżej oraz w aptekach, laboratoriach szpitalnych, stacjach krwiodawstwa.

SPORT

Kadra Po ski - Ferencvaros 2:0

W towarzyskim meczu piłkarskim kadry Polski w Chorzowie kadra Po ski pokonała Ferencvaros 2:0 (1:0). Bramki zdobyli Ryszard Komornicki w 17 min., Dariusz Dziekanowski (39 min.).

— Jest to bardzo pożyteczny mecz, na tym typie trenerzy mogą być zadowoleni. Trener będzie musiał wyeliminować w krótkim czasie dzielnych, ale niezdolnych do gry graczy. Cel ten oczywiście osiągnięto. Zależało nam też na dalszym zgrzywaniu, przyzwyczajaniu się do siebie piłkarzy. To chyba też w jakimś stopniu osiągnięto.

Wydało mi się, że zachowując ostrożność odpowiednio porcję zagraliśmy lepiej niż ze Szwecją. Było kilka niedzielników w wykonaniu kadrowców.

były też i dwie bramki. Najwyżej oceniam pierwsze 25 minut gry...

Częściowo można zgodzić się z trenerem reprezentacji w ocenie efektów sparingu, jednak sam mecz nie był ciekawym widowiskiem. W grze kadrowców dostrzec można było sporo braków, które trener będzie musiał wyeliminować w krótkim czasie dzielnych, ale niezdolnych do gry graczy. Cel ten oczywiście osiągnięto. Zależało nam też na dalszym zgrzywaniu, przyzwyczajaniu się do siebie piłkarzy. To chyba też w jakimś stopniu osiągnięto.

Polacy mogli zdobyć jeszcze przynajmniej 2 gole. Sytuacji nie wykorzystali Wojcicki w 28 min., 53 min. Ostrowski będąc sam na sam z bramkarzem gości, czy w 57 min. Baraniewicz.

W wyścigu drużynowym na 100 km

Złoto dla kolarzy ZSRR

Polska — piąta

Przed startem do wyścigu drużynowego na 100 km prezes ZPSK w Zakopanem Ryszard Komornicki i trenerzy byli spokojni i twierdzili, że polscy kolarze nie będą w stanie wygrać. Wynik był rzeczywiście wspaniały. Okazało się jednak, że rywale przygotowali się jeszcze lepiej. Polacy zdobyli czwórkę kolarzy ZSRR w rewalacyjnym czasie 1:51:09, a więc pokonując trasę z przeliczonymi kosztami 3,39 km/godz. Srebro przypadło dość niespodziewanie Czechosłowakom, a brązowy medal wywalczyli bronicy tytułu Włoch. Lech Piasecki, Andrzej Mierzejewski, Zenon Jaskula i Paweł Bartkowiak ukończyli wyścig w czasie 1:53:23 co wystarczyło jednak tylko do zajęcia 5. miejsca. Nasza drużyna wyprzedziła jeszcze minimalnie zespół NRD.

— Trudno było nam powstrzymać naszych chłopców — powiedział Z. Rusa, który podczas wyścigu występował w roli kierownicy naszego wozu technicznego, cały czas ubiegając się o miejsce. W moim mniemaniu, grubo przekraczając 50 km/godz. Szybkość już po prostu nie była możliwa. A jednak okazało się, że 42 drużyny dokonały tej sztuki. Dla nas samych był naprawdę dobrze przygotowany. O tym chociażby fakt, że nasza drużyna, jako jedna z nielicznych ukończyła wyścig w komplecie.

Trainer Szurkowski przyznał wynik — jak zwykle — spokojnie. Choć — jak powiedział — nie aspirowałby do „rozspania” zespołu, byłby zadowolony z tego, że Polacy zajęli 5. miejsce.

— Osiągnięliśmy czas o którym dotychczas tylko marzyły czołowe drużyny. Czekając na start w wyścigu na trasie w Głazowie przejeżdżając do historii kolarstwa. Piąte miejsce w tym wyścigu zajęła Austria — 1:54:51.

Wyniki kolarskiego wyścigu drużynowego na 100 km: 1. Związek Radziecki — 1:51:09 (przebiegała 3,39 km/godz.), 2. CSRS — 1:53:23, 3. Polska — 1:53:24, 4. NRD — 1:53:13, 5. Polska — 1:53:23, 6. Szwajcaria — 1:53:49, 7. Holandia — 1:53:55, 8. Szwajcaria — 1:54:09, 9. Belgia — 1:54:13, 10. Austria — 1:54:51.

Wyniki kolarskiego wyścigu drużynowego na 100 km: 1. Związek Radziecki — 1:51:09 (przebiegała 3,39 km/godz.), 2. CSRS — 1:53:23, 3. Polska — 1:53:24, 4. NRD — 1:53:13, 5. Polska — 1:53:23, 6. Szwajcaria — 1:53:49, 7. Holandia — 1:53:55, 8. Szwajcaria — 1:54:09, 9. Belgia — 1:54:13, 10. Austria — 1:54:51.

Wyniki kolarskiego wyścigu drużynowego na 100 km: 1. Związek Radziecki — 1:51:09 (przebiegała 3,39 km/godz.), 2. CSRS — 1:53:23, 3. Polska — 1:53:24, 4. NRD — 1:53:13, 5. Polska — 1:53:23, 6. Szwajcaria — 1:53:49, 7. Holandia — 1:53:55, 8. Szwajcaria — 1:54:09, 9. Belgia — 1:54:13, 10. Austria — 1:54:51.

Wyniki kolarskiego wyścigu drużynowego na 100 km: 1. Związek Radziecki — 1:51:09 (przebiegała 3,39 km/godz.), 2. CSRS — 1:53:23, 3. Polska — 1:53:24, 4. NRD — 1:53:13, 5. Polska — 1:53:23, 6. Szwajcaria — 1:53:49, 7. Holandia — 1:53:55, 8. Szwajcaria — 1:54:09, 9. Belgia — 1:54:13, 10. Austria — 1:54:51.

Wyniki kolarskiego wyścigu drużynowego na 100 km: 1. Związek Radziecki — 1:51:09 (przebiegała 3,39 km/godz.), 2. CSRS — 1:53:23, 3. Polska — 1:53:24, 4. NRD — 1:53:13, 5. Polska — 1:53:23, 6. Szwajcaria — 1:53:49, 7. Holandia — 1:53:55, 8. Szwajcaria — 1:54:09, 9. Belgia — 1:54:13, 10. Austria — 1:54:51.

Wyniki kolarskiego wyścigu drużynowego na 100 km: 1. Związek Radziecki — 1:51:09 (przebiegała 3,39 km/godz.), 2. CSRS — 1:53:23, 3. Polska — 1:53:24, 4. NRD — 1:53:13, 5. Polska — 1:53:23, 6. Szwajcaria — 1:53:49, 7. Holandia — 1:53:55, 8. Szwajcaria — 1:54:09, 9. Belgia — 1:54:13, 10. Austria — 1:54:51.

Wyniki kolarskiego wyścigu drużynowego na 100 km: 1. Związek Radziecki — 1:51:09 (przebiegała 3,39 km/godz.), 2. CSRS — 1:53:23, 3. Polska — 1:53:24, 4. NRD — 1:53:13, 5. Polska — 1:53:23, 6. Szwajcaria — 1:53:49, 7. Holandia — 1:53:55, 8. Szwajcaria — 1:54:09, 9. Belgia — 1:54:13, 10. Austria — 1:54:51.

Wyniki kolarskiego wyścigu drużynowego na 100 km: 1. Związek Radziecki — 1:51:09 (przebiegała 3,39 km/godz.), 2. CSRS — 1:53:23, 3. Polska — 1:53:24, 4. NRD — 1:53:13, 5. Polska — 1:53:23, 6. Szwajcaria — 1:53:49, 7. Holandia — 1:53:55, 8. Szwajcaria — 1:54:09, 9. Belgia — 1:54:13, 10. Austria — 1:54:51.

Wyniki kolarskiego wyścigu drużynowego na 100 km: 1. Związek Radziecki — 1:51:09 (przebiegała 3,39 km/godz.), 2. CSRS — 1:53:23, 3. Polska — 1:53:24, 4. NRD — 1:53:13, 5. Polska — 1:53:23, 6. Szwajcaria — 1:53:49, 7. Holandia — 1:53:55, 8. Szwajcaria — 1:54:09, 9. Belgia — 1:54:13, 10. Austria — 1:54:51.

Wyniki kolarskiego wyścigu drużynowego na 100 km: 1. Związek Radziecki — 1:51:09 (przebiegała 3,39 km/godz.), 2. CSRS — 1:53:23, 3. Polska — 1:53:24, 4. NRD — 1:53:13, 5. Polska — 1:53:23, 6. Szwajcaria — 1:53:49, 7. Holandia — 1:53:55, 8. Szwajcaria — 1:54:09, 9. Belgia — 1:54:13, 10. Austria — 1:54:51.

Wyniki kolarskiego wyścigu drużynowego na 100 km: 1. Związek Radziecki — 1:51:09 (przebiegała 3,39 km/godz.), 2. CSRS — 1:53:23, 3. Polska — 1:53:24, 4. NRD — 1:53:13, 5. Polska — 1:53:23, 6. Szwajcaria — 1:53:49, 7. Holandia — 1:53:55, 8. Szwajcaria — 1:54:09, 9. Belgia — 1:54:13, 10. Austria — 1:54:51.

Wyniki kolarskiego wyścigu drużynowego na 100 km: 1. Związek Radziecki — 1:51:09 (przebiegała 3,39 km/godz.), 2. CSRS — 1:53:23, 3. Polska — 1:53:24, 4. NRD — 1:53:13, 5. Polska — 1:53:23, 6. Szwajcaria — 1:53:49, 7. Holandia — 1:53:55, 8. Szwajcaria — 1:54:09, 9. Belgia — 1:54:13, 10. Austria — 1:54:51.

Wyniki kolarskiego wyścigu drużynowego na 100 km: 1. Związek Radziecki — 1:51:09 (przebiegała 3,39 km/godz.), 2. CSRS — 1:53:23, 3. Polska — 1:53:24, 4. NRD — 1:53:13, 5. Polska — 1:53:23, 6. Szwajcaria — 1:53:49, 7. Holandia — 1:53:55, 8. Szwajcaria — 1:54:09, 9. Belgia — 1:54:13, 10. Austria — 1:54:51.

Wyniki kolarskiego wyścigu drużynowego na 100 km: 1. Związek Radziecki — 1:51:09 (przebiegała 3,39 km/godz.), 2. CSRS — 1:53:23, 3. Polska — 1:53:24, 4. NRD — 1:53:13, 5. Polska — 1:53:23, 6. Szwajcaria — 1:53:49, 7. Holandia — 1:53:55, 8. Szwajcaria — 1:54:09, 9. Belgia — 1:54:13, 10. Austria — 1:54:51.

Poznali się wspólnie pracując

Ciąg dalszy ze str. 1

jednej z importowanych, radiotelefonów. Jest często potrzebna, lecz zawodzi.

— Błędy obsługi? A może usterka techniczna? — w odpowiedzi na pytanie o to, czy konstrukcja rozwiązała problemy fachowca, mającego z nią do czynienia na co dzień.

Poniedziałek, wtorek, środa — szybko mijają godziny rannych zmian. Po fajrancie — jeszcze spotkania z pracownikami, mieszkańcami Czarnej Wiochy, Białego Stoku. Gości zakwaterowano w hotelu robotniczym — okazji do wzajemnych kontaktów nie braknie.

— Zapamiętamy ciepłe przyjęcie

— odpowiada ślusarz Firszow, kiedy zapytał go o wrażenia z kończącej się w czwartek (29 bm.) robotniczej podróży.

Będąc członkiem komitetów: zakładowego i powiatowego KPZR, poczynił wiele osobistych obserwacji dotyczących życia i pracy polskich towarzyszy. Wymienia gościnność, życzliwość, cieszy się, że ma my coraz lepsze zaopatrzenie w sklepach. Od czasu gdy odwiedził je przed kilku laty — podkreśla — poprawa jest wyraźna.

Podobne refleksje słysze z ust kierownika Edwarda Kiemiera. Chętnie zabrałby się do Grodna tuż po przyjeździe. Fabryka Maszyn Rolniczych położona jest wśród lasów, jak prawdziwy kurort, zasobny w czyste powietrze, źródła wody, posiadający nawet stadko zaprzęgniętych koni. Zatrudnienie w fabryce jest wysokie. Zatrudnienie w fabryce jest wysokie. Zatrudnienie w fabryce jest wysokie.

Od polskiego zakładu jest dwa razy większa, bardziej automatyzowana. Wiadomo — produkowane tam wały przegubowe nabywają kupcy z 34 krajów świata.

Znamy też w Polsce — wtraca mistrz regeneracji, Ireneusz Jaroszek. — Instalowane są w Ładach, Niwach i ciętarówkach... Rewanżowy wyjazd Polaków...

Komunikat MHWiU

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług informuje, że zostały ułone następujące normy i zasady regulowane przez zarządy we wrześniu br.:

— Na odcinki „mięso wołowe i cielęce z kością” można nabywać również mięso mielone oraz niektóre podroby I klasy (wątroba, ozy, nerki, serca).

Kurczęta sprzedawane będą w systemie reglamentacji. Drobny duży (kury, kaczki, gęsi, indyki) pozostaje w wolnej sprzedaży.

— Zamienną sprzedaż cukru za mięsne odcinki. Kart zaopatrzenia prowadzona będzie (z wyłączeniem odcinków na „mięso wołowe i cielęce z kością”) w proporcji za 1 kg mięsa 1,5 kg cukru.

— Norma cukru jest zgodna z wydrukowanymi nominalami, tj. dla dzieci w wieku 0—18 lat oraz kobiet ciężarnych i karmiących wynosi 2 kg a dla pozostałej ludności 1,5 kg.

ków do Grodna zaplanowano na drugą połowę września. Chętnych jest wielu.

☆☆☆

Kontakty przygraniczne zmieniają powoli swoją treść, wyzbywając się oficjalnej oprawy na rzecz większych obojczych kontaktów. Z myślą o nich delegacja podlaskich metalowców, przebywająca na Białorusi w maju br. dogadala się z kolegami po fachu, przypuszczając do formalnej umowy. — Odwie-

W nowym roku szkolnym

Ciąg dalszy ze str. 1

ponad 335 tys. dziewcząt i chłopców. Do szkół tych przysięgło do klas pierwszych ponad 95 tys. uczniów, tj. o ok. 5,5 tys. więcej niż przed rokiem. Oznacza to, iż w liceach ogólnokształcących uczyć się będzie ok. 20 proc. tegorocznych absolwentów klas ósmych. Należy przy okazji dodać, iż w odróżnieniu od lat ubiegłych, w ostatnim okresie systematycznie wzrasta liczba przyjęć do liceów ogólnokształcących, które stopniowo odzyskują dawną popularność. Jest to sprawa bardzo ważna społecznie, są to bowiem główne szkoły przygotowujące kandydatów do studiów wyższych.

Indeksy studenckie otrzymują najniższe, część absolwentów liceów ogólnokształcących podejmuje naukę w politechnicznych studiach zawodowych. W nadchodzącym roku szkolnym w szkołach tych zdobywać będzie wiedzę fachową ponad 65 tys. młodzieży.

Z dniem 1 września szkoły ponadpodstawowe wzbogacą się o nowe placówki. Przybędzie 6 szkół zawodowych, 8 warsztatów szkolnych i 5 internatów o ponad 900 miejscach.

Nadchodzący rok szkolny będzie okresem intensywnych przygotowań do reformy programowej w szkołach ponadpodstawowych, która zostanie zapoczątkowana w roku 1986.

— Na odcinek „wyroby czekoladowe 200 g” sprzedawane będą wyroby czekoladowe oraz czekoladopodobne.

— Kaszę mąną można nabywać:

— dla dzieci grupy wiekowej „0” na odcinek „kasza mąna”, kart „0”;

— dla dzieci w wieku 1—3 lat na odcinek „kasza mąna” kart M I D, MW przy jednoczesnym okazaniu książeczki zdrowia dziecka;

— dla dzieci chorych w wieku 1—3 lat na odcinek „kasza mąna” kart M I I D, M I I S przy jednoczesnym okazaniu książeczki zdrowia dziecka;

— Nadwyżki kaszy mąny powinny być kierowane do sklepów dietetycznych w celu umożliwienia zakupów osobom chorym.

Jednocześnie informujemy, że karty zaopatrzenia na sierpień ważne są do końca sierpnia br.

Lekarz pod zarzutem brania łapówek

INFORMACJA WŁASNA

Afery łapówkarskie w środowisku łomżyńskiego służby zdrowia nie miały dotychczas miejsca. Tę opinię naruszył lekarz z Wysokiego Mazowieckiego, 49-letni Ryszard Sutkowski, pracujący ostatnio na stanowisku kierownika przychodni skórno-wenerologicznej.

Dochochodzenie w tej sprawie znajduje się w toku. Osoby pokrzywdzone mogą zgłosić się do Prokuratury Rejonowej lub Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Wysokim Mazowieckim.

Z względu na sposób działania sprawy i znaczny stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu, prokurator zarządził podanie do publicznej wiadomości danych osobowych lekarza. (klos)

Halo! Tu „GS” w Piątnicy

Superfosfatowe błoto w sprzedaży związanej

INFORMACJA WŁASNA

Przyszedł do dziennikarza jak do ostatniej instancji. Umorusz, żil, kinc na cały świat. Było to w roku, 23 sierpnia ok. godz. 14.30.

Co się stało? Dziesięciu pracowników rolniczej spółdzielni produkcyjnej w Modzelach (gmina Łomża) pojechało rano do GS w Piątnicy, aby kupić polifosfat Z polifosfatu poszło bez kłopotów. Natomiast, gdy odkryli przymię superfosfatu zobaczyli... szarobrunatną maź. Nie chcieli brać. Po co komu takie błoto? Zdecydowali jednak, że cztery tony wezmą. Gdy poszli regulować należność w kasie — czekała tam już faktura, na której wypisane było... dziesięć ton superfosfatu. Kierowniczka

działu faktury powiedziała, że nie dostają polifosfatu, jeśli do każdej jej tony nie kupią tony superfosfatu błota.

— Po co nam to? — pytają rolnicy. — Mamy kupić i zaraz wywieźć gdzieś na śmietnik? Nie jesteśmy tacy bogaci, aby takie pieniądze.

Rolnikom nie pozostało innego jak rozlać nad przyczepę i wrócić do domu z kwitkiem i zszarpanymi nerwami. Po drodze zajeżdżali do łomżyńskiego Oddziału „Gazety”.

W kilka minut później byliśmy w Piątnicy. Rolnicy delikatnie wyrażali się, nazywając superfosfat błotem. Główny przyjaciel Kilkadziest ton.

Okienko z napisem „Faktura”.

— Jest pan kierownik?

— Siucham...

— Jestem z „Gazety Współczesnej” w sprawie nawo-

— Proszę iść do prezesa...

— Jest pan kierownikiem...

— Nie będę z panem rozmawiała, proszę iść do prezesa...

Prezesa nie zastaliśmy. Wyjechał do Wini. Główny księgowy próbował zastanowić się nad sposobem załatwienia sprawy.

— Gdyby nie wysłali tych przyczep z powrotem, może by się udało coś załatwić...

Znów w „Fakturze”.

Czy klienci zwrócą 319 tys. zł?

WPHW w Łomży czeka na uczciwych

INFORMACJA WŁASNA

Pokochołem las

Kiedy TADEUSZ WINIEWICZ postanowił zostać leśnikiem? Chyba w latach nauki w Liceum Ogólnokształcącym im. Szymona Konarskiego w Sejnach, chociaż nikt z najbliższej rodziny nie był związany z tym zawodem. Ojciec był garncarzem, a matka krawcową. Ale wybór leśnictwa w Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu nie można nazwać dziełem przypadku. U podłoża tej życiowej decyzji legło głębokie zamiłowanie do przyrody, zrobione wśród lasów i jezior ziemi sejńskiej.

Na trzecim roku studiów Tadeusz Winiewicz otrzymał stypendium z Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Białymstoku. W zamian podjął pracę niedaleko rodzinnego domu. Na początku trafił do Nadleśnictwa Pomorza. Po stażu przenosił się do Głębockiego Brodu, by po czterech latach pracy na stanowisku adiunkta, zostać nadleśniczym. Był jednym z najmłodszych w całym białostockim okręgu, obejmującym trzy województwa.

Profesjonalną pasją T. Winiewicza stały się szkółki, od których zależy ilość i jakość przyszłego drzewostanu. Przekonanie to zaszczyt dla niego, co jest widoczne do dziś — starsi leśnicy: Izidor Selwowski, Mieczysław Harnuszkiewicz, Zbigniew Godlewski, Karol Leszebrant. Od nich poznał praktyczne tajniki leśnego zawodu i powołania. Nauka i starania poszły w las. Głębocki Bród przewodził w okręgowej stawce współzawodnictwa pracy.

W styczniu 1980 roku T. Winiewicz obejmuje Nadleśnictwo Szczecina w gminie Nowinka. I tutaj przez trzy lata z rzędu zajmuje pierwsze miejsce w konkursie szkółkarskim. Nadleśnictwo Szczecina, to duże gospodarstwo: 20 tysięcy hektarów lasów, 3 obrotów, 16 leśnictw w tym jedno o charakterze turystyczno-szkółkarskim w Przewieży, około 1,2 tys. hektarów lasów prywatnych, 3 obrotów leśnictwa, gospodarstwo transportowe, brygada remontowo-budowlana, 220 stałych pracowników. Tegoroczny plan pozyskania grubizny owiewa na 51,5 tys. metrów sześciennych. Do końca lipca wywie-

ziono z leśnych ostępów 65 proc. surowca. Ale wyrąbać i wyciąć to nie sztuka, choć także trzeba wiedzieć co i gdzie. W tym roku wysadzono 2,2 mln sztuk sadzonek 18 gatunków drzew, najwięcej świerku, dębu i sosny. W szkółkach rosną 22 rodzaje drzew i krzewów.

Dużą wagę w nadleśnictwie przywiązuje się również do pozostałych sfer działania: ochrony przeciwpożarowej, zagospodarowania turystycznego obszarów, prawidłowej gospodarki leśniczej i wreszcie do pielęgnacji lasu. Świadczy o tym chociażby sprawne uporządowanie się z wiatrolomami w 1983 roku, kiedy w ciągu jednego marcowego dnia wichury powaliły ponad 25 tysięcy metrów sześciennych drzewa.

Dobre wyniki — powiada nadleśniczy — zawdzięczamy solidnej pracy załogi. Pracownicy nie stronią od roboty i to jest najważniejsze. Na ogół zawsze miałem szczęście do ludzi.

Ludzie też odczuwają gospodarską rękę swojego szefa, który dba o zapewnienie godziwych warunków życia. Na jesieni w Raczkach przekazał zostanie 16-rodzinny budynec, w którym zamieszkała przeważnie drwal. Znajdź się też miejsce dla emerytów. Buduje się również mieszkanie w innych wsiach. Inwestycje te będą procentować stabilnością załogi.

— Spełnił się moje marzenie z lat młodzieńczych — mówi Winiewicz. — Wtedy co prawda trochę inaczej — więcej romantycznie — wyobrażałem sobie przyszłą pracę, ale nigdy bym jej nie zamienił na inną. Z biegiem lat pokochołem las jeszcze mocniej. Lubię ciszę, czyste po-

wietrze i wody. Dlatego niepokoi mnie wrażliwość zagrożenie naturalnego środowiska w naszym województwie. Martwi mnie, że w ogólnopolskich koncepcjach planistycznych pomija się Suwalskie, jako region, który wymaga szczególnej pomocy w tej dziedzinie. Wielkie walory turystyczne województwa są wykorzystywane w stopniu minimalnym. Nie umiemy zarabiać na wielomilionowej rzeszy wczasowiczów, którzy przyjeżdżają tu niszczą i śmieją. Tym sprawami trzeba bezwzględnie się zająć.

T. Winiewicz mówi te słowa z racji nie tylko leśnika, ale także radnego GRN, działacza Polskiego Związku Leśników i kandydata na posła do Sejmu PRL. Jego ambicją jest też szkoła podstawowa w Nowince. Przewodniczy społecznemu komitetowi budowy tej jakże potrzebnej w gminnej wsi placówki oświaty. Na razie uzbierała na koniec 1,7 mln złotych, z tego 1,2 mln stanowi wartość drewna przekazanego przez nadleśnictwo.

— Czy nam się to uda? — zastanawia się głośno. Jeśli znajdziemy większe poparcie miejscowego społeczeństwa i zakładów, które by miały udział w budowie — myślę, że tak.

W wolnych chwilach, jeśli takie znajdzie, Tadeusz Winiewicz uprawia żeglarsko i poluje.

W zasadzie dużo nie strzelam, wykorzystuję załedwie do 20 procent rocznych odstrzałów. Zabijanie zwierząt nie leży w mojej naturze. Chodzenie ze strzelbą traktuję raczej jako pretekst do zgłębiania tajemnic lasu. Więcej wtedy widzę i słyszę.

JERZY MARKS



„Naród — szkole”

Efekty społecznej działalności

Nie od dziś wiadomo, że z bazą oświatową jest źle. W wielu miastach i nowych osiedlach szkoły pracują na dwie lub trzy zmiany, dzieci dojeżdżają na lekcje często z odległych dzielnic. Na wszech zaś najbardziej daje się odczuć brak mieszkań dla nauczycieli, a to utrudnia pozyskiwanie kwalifikowanej kadry. W mieście i na wsi wiele obiektów zaczyna się sypać i trzeba je szybko remontować.

Na te sytuacje nakłada się wyzwanie demograficzny, który w ciągu najbliższych sześciu lat zwiększy ilość najmłodszych obywateli. Ruchomek oświatowych potrzeb jest ogromny i samo państwo nie jest w stanie wszystkiemu zaradzić. Zapotrzebowaniu na inwestycje oświatowe są wciąż większe niż możliwości budowania z budżetowych pieniędzy. — Stąd PRON-owska akcja „Naród — szkole”.

Spółdzielczość województwa: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego zadeklarowało pomoc przy wznoszeniu wielu nowych szkół, modernizacji i rozbudowie starych placówek.

W regionie działają 252 społeczne komitety. W wielu miastach i wsiach funkcjonują komitety patronujące wnoszącej konkretnych obiektów. W Białymstoku — w ramach NCZPS — będą rozbudowywane szkoły podstawowe nr 2, 7, 9. Na kontach wojewódzkich zgromadzone ponad 200 mln zł.

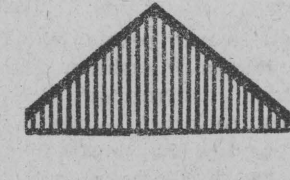
W woj. białostockim działa 78 miejsko-gminnych, bądź gminnych komitetów. 37 wspierają budowę konkretnych placówek. Na koncie

widnieje 115 mln zł. Przy pomocy społeczeństwa wznoszone są szkoły w Pietkowie i Nomikach oraz przedszkola w Michałowie i Wasilkowie. Coraz głośniejszy mówi się o budowie kompleksu szkolnego i warsztatów dla dzieci specjalnej troski.

2 września rok szkolny 1985/86 dzieci ze wsi Zagórze i okolic powitają w nowym budynku postawionym w czyni społecznym.

W woj. łomżyńskim funkcjonuje 81 społecznych komitetów. Przez rok swojej działalności zebrały kilkanaście milionów złotych. Zaplanowano oddanie jeszcze 21 sal lekcyjnych i sześciu mieszkań dla nauczycieli. Efektem pracy miejscowego społeczeństwa jest nowa, 4-izbowa dla 55 dzieci szkoła w Czarnocinie — przekazana w lipcu. Akcja „Naród — szkole” w woj. łomżyńskim do 1985 r. objęła będzie 15 szkół, 78 klas lekcyjnych i 36 mieszkań dla pedagogów.

W woj. suwalskim potrzeby oświaty są bardzo duże, sięgają one kwot miliardowych. Aby ambitny cel wybudowania 70 obiektów oświatowych mógł być osiągnięty, niezbędna jest pomoc społeczeństwa. Działalność 47 społecznych komitetów. Najbardziej zaawansowane są prace w Oklachu (gmina Wiłajny), Kaletniku (gmina Szypliszki), Wierciochach (gmina Raczków). Trwają przygotowania do budowy sali gimnastycznej w Radziejach (gmina Węgorzewo). (kp)



Choć trwa jeszcze lato, w Skarżyskich Zakładach Obuwia PP w Skarżysku-Kamiennym (woj. kielecki) produkuje się już zimowe kozaczki. Jak zwykle są estetyczne, wygodne i niedrogie. W butikach ze znakami „Fosko” — chodzą będą nie tylko polskie dzieci, ale także z RFN, ZSRR, Anglii i Holandii.

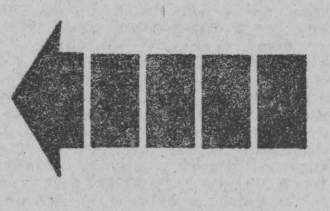
NA ZDJĘCIU: kontrola wyprodukowanego obuwia. CAF — W. Stan

Odmładzanie sudeckich kurortów

Zarząd Okręgu FWP w Polanicy Zdroju grupuje wszystkie ośrodki wczasowe oraz leczniczo-sanatoryjne w tak popularnych kurortach tej części Sudetów, jak Polanica, Kudowa, Duszniki, Szczawno i Jelenia. Rocznie korzysta z nich ok. 70 tys. wczasowiczów i kuracjuszy.

Wiekosć obiektów jest już w znacznym stopniu wyeksploatowana. Przewiduje się ich systematyczną konserwację, remonty i modernizację. Obecnie trwają prace przy budowie hotelu i kawiarni w „Sasance” w Polanicy, przy podobnej inwestycji w „Kudowiancu” w Kudowie, a także remonty „Iłonki” w Polanicy, „Kraśkowianki” w Szczawnie oraz „Barbary” i „Peleny” w Dusznikach Zdroju.

Prace te nie odbyły się w wielkim stopniu na łeciej oferowanych miejsc. W tym roku przygotowane ich 63 tys. Coraz częściej do polanickich obiektów wczasowo-leczniczych przyjeżdżają również goście zagranicą. Ostatnio dom wczasowy „Junak” w Kudowie Zdroju gościł w ramach wymiany bezdebowej 50 osób z NRD. (P)



W końcową fazę wkraczały prace związane z ułożeniem w dniu rzeki Bug nitki gazociągu Kobryń — Warszawa. 21 km, pokryty smółką całą powierzchnią nitki gazociągu, która znajduje się pod wodą, przeprowadzono próbę szczelności oraz spenetrowano wykop, w którym zostanie ona umieszczona. Akcję „przekroczenia Bugu” wykonują pracownicy Gazobudowy „Zabrze”.

NA ZDJĘCIU: przygotowywanie odcinka gazociągu do umieszczenia w dniu Bugu. CAF — K. SITEK

Rynek maślany

Chłodnicze — też masło!

Zwykle się mawia, że kto pochłania masło w dużych ilościach, ten niechlebnie dośięgnie skleroza. Ale ktoś z nas oprze się kromce świeżego chleba, posmarowanego równie młodym masłem?

W aktualnym cenniku figuruje aż 8 rodzajów masła. Ryboby z czego wybierać, lecz rzeczywistość jest skromniejsza i na co dzień możemy mieć do czynienia w sklepie z trzema gatunkami masła świeżego pakowanego w pergamin: ekstra (po 120 zł za kostkę), delikatowe (po 124 zł) i stołowe śmietankowe (po 96 zł) oraz jedn. n. gatunkiem masła chłodniczego — ekstra po 106 zł za 25 dkg. zapakowanego w folię aluminiową. Wynika z tego, że każde masło świeże będzie w pergaminie, natomiast poszukiwanie takiego samego masła w folii (jak to niektórzy czynią) jest bezskuteczne, gdyż będzie to zawsze produkt sprzed kilku miesięcy.

Sporadycznie może też pojawić się w naszych sklepach masło: wyborowe, kuchenne lub serwatkowe. Pierwsze dwa to po prostu przeklasyfikowane masło ekstra. Serwatkowe natomiast powstaje przy produkcji serów i zawiera małą ilość tłuszczu.

W czerwcu — pierwszym miesiącu po zniesieniu regulacji, spożycie masła spadło znacznie, do 17,8 tys. ton wobec ponad 24 tys. ton w analogicznym okresie ub. roku. Złożyło się na to kilka przyczyn. m.in. dobre zaopatrzenie rynku w oleje jadalne oraz pełna realizacja kartek w ostatnim „kartkowym” miesiącu — maju, czyli zgromadzenie zapasów w domowych lodówkach. Jednakże w lipcu zakupy masła wzrosły i wyniosły 25,5 tys. ton. Było to o 2 proc. więcej niż w lipcu 1984 r.

Skup mleka, a tym samym produkcja masła ulegają w

ciągu roku znacznym wahaniom. Zmusza to do gromadzenia w okresie letnim zapasów potrzebnych do zaopatrzenia rynku zimą. Obecnie produkcja masła jest znacznie wyższa niż spożycie, ale począwszy od października trzeba już będzie sięgać do zapasów. Zatem część świeżego masła prosto z mleczarni wędruje do chłodni składowych i tam w temperaturze minus 22 stopni C. czeka na „chudsze” miesiące. Zapasy w chłodniach muszą być stale wymieniane. Lecz ze zbytym masła chłodniczego są kłopoty. Klienci dopytują się i najchętniej kupują masło świeże — niejako wymuszając na handlu i przemyśle mleczarskim zwiększenie jego dostaw. Także cena masła w folii aluminiowej (106 zł za kostkę) jest mało atrakcyjna w stosunku do kostki świeżego (120 zł).

Utrzymywanie się zwiększonych zakupów masła świeżego utrudnia jednakże zachowanie właściwego bilansu tłuszczowego. W związku z tym, decyzyj Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług w dostawach na rynek wprowadzono zasadę, iż wysoki masła składać się będą w 50 proc. ze świeżego i 50 proc. chłodniczego. W takiej proporcji magazyny handlu będą realizować zamówienia sklepów. I na taki stan rzeczy aktualnie nie ma mocnych.

Masło chłodnicze w folii jest dużo trwalsze od świeżego w pergaminie, gdyż to drugie szybciej się starzeje. W zimie masło z chłodni, zdaniem handlowców, będzie lepiej kupowane, gdyż żółty letni kolor i lenzna tzw. smarownalność spowoduje większe zainteresowanie tym gatunkiem.

A gdyby tak jeszcze wprowadzić naprawdę konkurencyjną cenę w stosunku do świeżego masła? (Interpress)

KRZYSZTOF ŻAK

Zapraszamy na kurpiowskie miobrabanie

Od 9 lat w woj. ostrołęckim odbywa się impreza folklorystyczna — „Miobrabanie kurpiowskie”, nawiązująca w swoich treściach do wieloletniej tradycji bartniczej tego regionu a zarazem obligująca do rozwoju pszczelarstwa.

Tegoroczne „miobrabanie kurpiowskie” odbędzie się 7 i 8 września w Myszyńcu i są-

siednim Zawodzie. Obrzędy połączone zostaną z występami kurpiowskich zespołów folklorystycznych i kermasem ludowym.

„Miobrabaniu kurpiowskiemu” towarzyszyć będą wystawa sprzętu pszczelarskiego, ekspozycja poświęcona 90-leciu ruchu ludowego oraz wystawa artystycznego rękodzieła i prasy ludowej. (P)

Wczasy w Żywieckiem

Wrześniowe wczasy mają wielu zwolenników. Szczególnie atrakcyjne są one na pięknej Ziemi Żywieckiej, gdzie tamtejsze lasy o tej porze roku pysznią się pełną paletą barw.

Przedsiębiorstwo Turystyczne „Sola” w Żywcu oferuje w wrześnie atrakcyjne wczasy w Zwardoniu, Korbielowie, Zawoi, Rajczy i Węgierskiej Górze, a także nad „Morzem Żywieckim” w Tresnie.

Do dyspozycji turystów i wczasowiczów znajduje się ok. 3,5 tys. miejsc w domach wycieczkowych, hotelach i w kwaterek prywatnych. Dla turystów organizowane są liczne wycieczki górskie m.in. na Pisko i Wielką Raczę oraz do muzeów regionalnych w Żywcu, Kętach, Zawoi i muzeum turystyki górskiej na Markowych Szczawinach. (P)

Pierwszoklasistom i rodzicom — pod rozwałę

Zbliża się rozpoczęcie nowego roku szkolnego. 2 września dzieci rozpoczyna naukę. Wśród uczniów liczne grono stanowić będą pierwszoklasisci. Istotnym problemem jest więc zapewnienie im bezpiecznej drogi do szkoły. Szczególną opieką otoczyć należy maluchów, niejednokrotnie jeszcze nieopracowanych zasad właściwego przechodzenia przez jezdnię, zapominających o konieczności upewnienia się czy jezdnią jest wolna.

Tradycyjnie co roku Milicja Obywatelska zwraca się z apelem do rodziców i opiekunów. Oto treść odezw:

„SZANOWNI PANSTWO! Wasze dziecko w tym roku po raz pierwszy przekroczy progi szkoły i rozpocznie nowy okres życia. Zapewnijcie mu bezpieczeństwo na ulicach i drogach. Strzeżcie je przed niebezpieczeństwem.

Dziecko, które posyłać do szkoły będzie musiało codziennie przechodzić przez zatłoczone pojazdami ulice i drogi, ▲ zapoznajcie dokładnie z trasą między domem a szkołą i wybiercie najbezpieczniejsze, najmniej ruchliwe przejścia.

▲ wytłumaczcie dziecku, że może przechodzić przez ulicę lub drogę tylko w miejscach wyznaczonych. Nie znaczy to, że w miejscach tych dziecko może wchodzić na jezdnię bez upewnienia się czy nie nadjeżdża pojazd. ▲ upewnijcie mu zasadę, że nim wejdzie na jezdnię musi spojrzeć w lewo, potem w prawo i znów w lewo. Dopiero gdy upewni się, że nie nadjeżdża żaden pojazd, może przejść przez jezdnię.

▲ powiedzcie swojemu

pierwszoklasistę, że ilekroć potrzebuje pomocy przy przejściu przez ulicę lub drogę, powinien śmiało i z pełnym zaufaniem zwrócić się do funkcjonariuszy MO lub dorosłych przechodniów.

Nie wątpimy, że uczynicie wszystko, aby utrzymać wasze dziecko przed niebezpieczeństwem, bowiem wy przede wszystkim ponosicie odpowiedzialność za jego zdrowie i bezpieczeństwo. Przekazujemy jednocześnie pierwszoklasistom serdeczne życzenia pomyślnego, samodzielnego kroku na drodze i zapewniamy, że w każdym milicjancie znajdziecie życzliwego opiekuna”.

W pierwszych dniach września Wydział Ruchu Drogowego Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych w Białymstoku, Łomży i Suwałkach dostarczą do wszystkich szkół podstawowych bardzo ciekawą, kolorową książeczkę Jerzego Pomianowskiego — „Bądź partnerem na drodze”. Zawarte są w niej najważniejsze przepisy ruchu. Książeczka ta będzie nieocenioną pomocą dla wychowawców, a także drużyn Młodzieżowej Służby Ruchu.

Zgodnie z wieloletnią tradycją, w pierwszych dniach nowego roku szkolnego na najbardziej ruchliwych skrzyżowaniach i na najbardziej uczęszczanych przejściach oraz w pobliżu szkół dyżurować będą funkcjonariusze MO, społeczni inspektorzy ruchu drogowego, członkowie ORMO, aby służyć dzieciom swą radą i pomocą. Sądźmy też, że sprawa bezpieczeństwa dzieci będzie przedmiotem stałej troski komitetów rodzicielskich, trójek klasowych, komitetów opiekuńczych. (h)

Pożyteczne hobby

Od ponad dwudziestu lat pracownik Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straz Pożarnych w Tarnowie Zbigniew Holik posługuje się kamerą. Jest to bardzo pożyteczne hobby. Dzięki niemu na taśmie filmowej znalazły się wszystkie najważniejsze wydarzenia z życia OSP w Tarnowie. Zarejestrował tak-

że wiele wydarzeń z życia Tarnowa. Pasja Z. Holika, który jest także znanym działaczem społecznym, pozwoliła na skompletowanie kroniki OSP. „Jest to piękne i pasjonujące zajęcie — mówi hobbysta. Tworząc dokument filmowy, który może mieć kiedyś wartość uni-katu”. (P)

Opakowania z Brzeska

Z Brzeska do ponad pięciuset zakładów spożywczych, w całym kraju powędruje w tym roku blisko czterech miliardów puszek. Tutejsza Fabryka Opakowań Blaszanych wyprodukują ich o 15 milionów więcej niż w ub. roku. Odbiorcy wśród których najpoważniejszymi klientami są Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego oraz Mięsny o-

trzymają po raz pierwszy kilkanaście milionów puszek produkowanych nową metodą zgrzewania, umożliwiającą zaoszczędzenie deficytowej cyny. Codziennie opuszcza brzeską fabrykę pociąg złożony z ponad 20 wagonów oraz 25 potężnych samochodów ciężarowych, załadowanych puszkami. (P)

Sprawy oczywiste?

Podróżka kształca. To znaczy mogą wiele nauczyć. Kto korzysta ze środków komunikacji zbiorowej, zdobywa liczne doświadczenia, a człowiek doświadczony zasługuje na szacunek. Właśnie jestem po pewnym doświadczeniu, które kosztowało mnie kilkadziesiąt polskich złotych. Kupiłem bilet na ekspres Poznań — Warszawa z miejscówką na godzinę 16, a ponieważ się spóźniłem postanowiłem jechać następnym pociągiem ekspresowym tego samego dnia, tylko w kilka godzin później. W takich przypadkach trzeba oczywiście nabyć nową miejscówkę, a starą zaliczyć na straty. Tak przynajmniej było do niedawna. Konkretnie do lipca br.

Podszedłem więc spokojnie do okienka kasowego i okazując bilet poprosiłem o nową miejscówkę. Kasjerka obejrzała bilecik z wyrazem pewnego oburzenia i zwróciła mi go ze słowami: „Przećcie to jest bilet na ekspres o 16-tej”. Odpowiedziałem, że wiem o tym, ale nie mogłem wyjechać wcześniej i dlatego chcę nabyć nową miejscówkę. Wtedy usłyszałem odpowiedź, że muszę kupić nie tylko nową miejscówkę, ale cały bilet. I że dośię już dopłacania przy kolej do podróży użytkowników PKP i że nowe przepisy narezębiły sprawy te uregulowały. Nie wierząc usom, pobiegnę do in-

formacji dworcowej. Miły pan informator, zapytany, gdzie mogą dostać zwrot kwoty wydanej na bilet, odpowiedział: Nigdzie. Bilet jest nieważny nawet na osobowy pociąg. Takie są przepisy: po odejściu pociągu nie wykorzystany bilet traci swoją wartość i można go śmiało wyrzucić do najbliższego kosza na odpadki. A jeśli nie wierzę — do dał pan informator — to mam sobie to przeczytać w nowym „prawie przewoźowym”.

Rozegrałem się po pomieszczeniu. Od ra-

psem...). No i oczywiście jest mowa o tych nieszczesnych nie wykorzystanych biletach. Okazuje się, że przy zwrotach kolei potrąca swoje 10 procent wartości, ale wtedy kiedy pasażer odda bilet na 24 godziny przed odejściem pociągu. Jeśli np. złamie nogę na godzinę przed odjazdem, potrącenie PKP wzrasta do 50 procent. A nie dla Boga, gdy pociąg odjedzie, wtedy dostajemy guzik z petelka. Dura lex, sed lex — mawiali starożytni.

Jest coraz lepiej...

zu rzucił mi się w oczy wielki czytelnik wydrukowany afisz o prawach i obowiązkach użytkownika PKP. Skwapliwie zabrałem się do studiowania tekstu, ale nigdzie nie znalazłem wzmianki na temat nowych przepisów o expressach z miejscówkami. I nie mogłem znaleźć. Regulamin miał bowiem konkretny rok wydania: 1962! Szukałem dalej — i wreszcie wśród licznych ogłoszeń i cenników widniała kartka, pokryta maszynowym, ledwie czytelnym pismem, zatytułowana: „Wyciąg z prawa przewoźowego”. Przeważały w tym lektóre groźby pod adresem podróżnych, jakie to ich czekały kary za przeróżne przewinienia (np. za jadę z

Ale każde prawo powinno możliwie szeroko trafiać do wszystkich, których dotyczy, bo wtedy jest szansa jego przestrzegania. Dlatego np. „wyciąg” nie wisi przy kasach biletowych, gdzie stojący w kolejkach mieliby sporo czasu na jego przeczytanie? Powieszcie mi, czy wyciąg, w pomieszczeniu informacyjnym, wśród dziesiątek innych ogłoszeń, nie jest żadną informacją.

W wywiadzie radiowym jeden z dyrektorów PKP upierał się niedawno w rozmowie z reporterem, że „na kolei jest lepiej”. Gdy go zapytano, czy lepiej w stosunku do 1945 roku czy 1980-go, odrzekł, że „lepiej jest z

każdym rokiem”. Odpowiedź świadczyła o tym, że dyrektor obdarzony jest niezwykłym poczuciem optymizmu, albo też... rzadko jeździ koleją. I nie widzi tego, co dzieje się na dworcach prawie każdego weekendu, nie mówiąc już o wyjazdach wakacyjnych. Dyrektor miał przy tym pretensje, że cała Polska chce wycieczką górską m.in. na Pisko i Wielką Raczę oraz do muzeów regionalnych w Żywcu, Kętach, Zawoi i muzeum turystyki górskiej na Markowych Szczawinach. (P)

Mówiąc, że „na kolei jest coraz lepiej” jej przedstawiciel miał pewnie na myśli to, że od pewnego czasu w ekspresach przez głośniki w przedziałach mówi się pasażerom „Dzień dobry” i objaśnia, jaka będzie następna stacja, przypominając, by przy wysiadaniu niczego nie zostawiać na półce. Być może oznaka „nowego” jest ogłaszana na „Centralnym” w Warszawie ostrzeżenie o grasujących na dworcu złodziejach. Ale równocześnie po staremu w tych „lüksowych” pociągach jakże często brak wody i papieru toaletowego! Wprowadzone niedawno podwyżki cen biletów kojarzone z polepszeniem usług kolejowych, ze zwiększeniem komfortu jazdy. Co z licznymi obietnicami zrealizowano, a czego nie, ocenić może nie dyrektor PKP, ale przeciętny użytkownik kolei.

JULIAN MIKOŁAJCZAK

Literatura współczesna

O odwadze, lęku i odpowiedzialności

Rozmowa z ANDRZEJEM WASILEWSKIM,
dyrektorem Państwowego Instytutu Wydawniczego

— W historii polskiej literatury powojennej to, co działo się w naszym kraju, było swym rodzaju inspiracją dla pisarzy. Powstawały książki lepsze i gorsze, ale dotyczące Polaków bezpośrednio. Jak to jest dzisiaj, że dziś trudno jest wskazać książkę ważną, dobrze napisaną, która jednocześnie odnosiłaby się do dnia dzisiejszego?

— Spowodowane jest to chyba faktem nagromadzenia konfliktów w naszym życiu publicznym. Życie stało się trudne do zrozumienia, niejasne, zagmatwane i naturalnym odruchem każdego autora jest odpisać. Poczekaj, aż dla niego samego rzeczywistość stanie się jaśniejsza, bo przecież pisarz, chcąc napisać rzecz naprawdę interesującą, nie może tylko oddać chaosu. Musi się starać coś wyjaśnić, próbować odpowiedzieć na szereg niełatwych często pytań. A to w tak pogmatwanych czasach jest bardzo trudne. Nie estuka za szybko oceniam, przypieczętuję etykiety, rozgrzeszać lub piętnować.

— Od generalnego zwrotu w publicznym życiu Polaków minęło już pięć lat...

— I nadchodzi już fala książek, których autorzy mają ambicję ustosunkowania się do tych bardzo zawiłych i dramatycznych wydarzeń połączonych lat osiemdziesiątych. Jeden z najbardziej dyskusyjnych debutantów ostatnich

lat — Eustachy Ryśki — przygotował powojenne dwumowę. Pierwsza z nich dotyczy lat pięćdziesiątych, druga zaś dzieje się całkiem współcześnie. Poza tym lada dzień ukazuje się na półkach księgarskich najnowsza powieść Józefa Kozłowskiego „Sceny myśliwskie z Dolnego Śląska”. Zapowiada nowa książka Roman Bratny. I jeszcze Szejak, i nowe opowiadania Jana Rybickiego, i nowa książka Lubickiego nad którą autor pracował bardzo długo...

— Zwykle od literatury oczekuje się swego rodzaju dokumentacji, zapisu zdarzeń z epoki tak sformułowanych, by czytelnik godząc się lub buntując przeciw interpretacji autora mógł jednak rozpoznać to, identyfikować się z bohaterem. Brakuje nam takiej literatury...

— Gdyby powstała książka bogato udokumentowana, to czytelnik rzuciłby się na nią z zachłannością. Jako wydawca wiem, że gdyby była to książka pokazująca w sposób nieuprzedzony wszystkie racje, skierająca się w naszym dzisiejszym społeczeństwie, to stałaby się bestsellerem.

— Czy nie zagraża nam zjawisko, iż polska książka współczesna będzie książką historyczną?

— No cóż, „Woja i pokój”, bodaj najlepiej w całej literaturze światowej dokumentująca epokę napoleońską, powstała w jakiejś osiemdziesiąt lat po tej epoce. Żeromski

„Popioły” — by pozostać przy tych czasach — to dzieło jeszcze późniejsze... Natomiast nasza oficyna stara się zapisać tę lukę czasową, o jakiej tu mówimy, publicystyka, eseistyka, literatura faktu.

— Jak to się sprzedaje?

— Znakomicie, tyle tylko, że mamy pewne luki i ograniczenia w szybkim drukowaniu dokumentów. Wystarczyłoby popatrzyć — nie ma dokumentów na temat roku 1956, 68, 70, a przecież publikacje zawierające pakiet dokumentacji tych przełomów powinny już dawno się ukazać. Utworzona została w PIW redakcja historii najnowszej i jej zadaniem jest możliwie szybko uzupełnienie wiedzy czytelnika własnymi dokumentami faktograficznymi. Na razie robimy to wstecz. Zajmujemy się latami przedwojennymi, wojną, okresem bezpośrednio powojennym. Te publikacje powinny służyć przede wszystkim młodym, dla których historia zaczyna się najczęściej bardzo niedawno.

— Czy sądzi Pan, że prezentacja bogatej dokumentacji stanie się inspiracją dla pisarzy, a tym samym polska literatura współczesna stanie się naprawdę współczesna?

— Bez wątpienia, bo przecież jej brak w takim ujęciu, o jakim tu mówiliśmy, jest powodowany między innymi tym, że pisarz wie, iż nie wie. A pisanie, jeśli się szanuje swoje nazwisko, jest aktem bardzo odpowiedzialnym.

— Dziękuję za rozmowę.

(Interpres)

Rozmawiał:

JACEK STRZEMZALSKI

Wrzesień — miesiącem filmu polskiego

Zgodnie z długoletnią tradycją wrzesień jest miesiącem filmu polskiego. W tym roku obfitować będzie w różnorodne imprezy związane z obchodzoną 40 rocznicą upaństwowienia polskiej kinematografii i utworzenia przedsiębiorstwa „Film Polski”.

Z okazji „Miesiąca” odbędą się premiery sześciu nowych filmów pełnometrażowych, różnorodnej produkcji. Obchodzimy więc nagrodzony srebrnym medalem na niedawnym międzynarodowym festiwalu filmowym w Moskwie obraz psychologiczny w reżyserii Stanisława Różewicza — „Kobieta w kapeluszu”. Bohaterką jest tu młoda, wrażliwa aktorka, która po latach występów na scenie staje przed szansą otrzymania ważnej roli. Role te kreuje Hanna Mikul. Kilka pozycji premierowych nawiazuje do okresu wojny, jej kulis i następstw. Są to: nowy film małżonków Petelskich — „Kim jest ten człowiek?”, „Romans z intruzem” — Waldemara Podgórnego i „Pobojowisko” — Jana Budkiewicza. Miłośnicy twórczości Wojciecha Jerzego Hasa wybiorą się z pewnością na jego nowy film, oparty na prozie Władysława Telesiewicza „Pismak”. Pełnometrażowy film dokumentalny „Na wszystkich niedostępnych drogach” w reżyserii Romana Wionczaka ukazuje dramatyczne losy narodu polskiego w okresie ostatniej wojny — od pierwszych strzałów na Westerplatte po zwycięstwo w Berlinie.

Wiele kin wyświetlać będzie najważniejsze filmy z dawnego „Światu fantastyki z zegarów”. Na ścianach pokojów w mieszkaniu moskwiarki — Gennadija Malofiejewa znajduje się zadziwiający świat fantastyki. Pod pełnymi żagłami młyna wspaniałe stare fregaty, obok widać modele parowozów, samochodów, karret i sputników. Kolekcja liczy ponad 150 różnych eksponatów, które łączy jedno — wszystkie zostały zmontowane z różnorodnych części zegarów. Wystarczy tylko nakreślić sprężynę i cały obraz na ścianie ożywa. Kola wielu pojazdów to działające zegary z kółkami, które lub poruszają się, lub poruszają się, lub poruszają się. Swoją kolekcję Malofiejewa tworzył blisko 30 lat. (A)

9 września rozpocznie się w Gdańsku kolejny już, dziesiąty, a więc jubileuszowy festiwal polskich filmów fabularnych. O nagrody „Złoty lów gdański” ubiegają się będa na tej imprezie 23 filmy fabularne zrealizowane między majem 1984 i 1985. Jury przewodniczyć będzie Jerzy Kawalerowicz. Festiwalowi towarzyszyć mają targi filmowe, na które zapowiadano przyjazd kilkudziesięciu dystrybutorów zagranicznych.

(b)

O szachowe mistrzostwo świata

Na to wydarzenie czekała z niecierpliwością miliony sympatyków szachów na całym świecie. Drugiego września w Moskwie, w Sali Koncertowej im. Czajkowskiego nastąpi otwarcie meczu o szachowe mistrzostwo świata, a dzień później obrona tytułu Anatolij Karpow (ur. 23 maja 1951 r.) i pretendent Garri Kasparow (ur. 13 kwietnia 1963 r.) przystąpią do pierwszej partii. Pojedynkę składa się z 24 gier, chyba że któryś z rywali odniesie wcześniej 6 zwycięstw. Remis 12:12 przeludza panowanie Karpowa na szachowym tronie. Jeżeli obecny champion przegra, ma prawo do rewanżu.

BEZPRECEDENSOWA DECYZJA

Zainteresowanie spotkaniem dwóch bezprecedensowych najlepszych graczy na świecie jest tym większe, że w tym meczu będzie powtórzeniem pojedynku obu arcymistrzów, przetrwanego w lutym w bezprecedensowy sposób przez prezydenta Międzynarodowej Federacji Szachowej (FIDE) Florencjo Campomanesa.

Przypominamy, że po prawie 160 dniach i 48 partiach tamtego meczu najdłuższego w historii rozgrywek o mistrzostwo świata, wynik brzmiał 5:3 dla broniącego tytułu Karpowa, który do osta-

tecznego sukcesu potrzebował wygrać tylko jedną partię. Wydawało się więc, że decyzja o zakończeniu pojedynku była niekorzystna dla mistrza świata.

W rzeczywistości jednak Karpow, który po blyskotliwym starcie prowadził już 5:0 (i, a później 5:1, zaczął wykazywać wyraźne oznaki zmęczenia; po dwóch kolejnych porażkach w 47 i 48 partii, zrobiło się 5:3. Przerwanie meczu w tym momencie miało wywołać fale spekulacji.

Niezadowolone manifestowało zwłaszcza Kasparow, który uważał, że jest „na fali” i zdobywie trzech brakujących punktów do tylko kwestii czasu.

Wielu ekspertów sceptycznie odniosło się jednak do buńczucznych wypowiedzi pretendenta. Przede wszystkim wynik 5:3 ciągle jeszcze faworyzował mistrza świata. Nawet przypadkowa porażka Kasparowa oznaczała dlań koniec marzeń. Karpow zaś mógł pozwolić sobie na luksa pójścia na „wymianie ciocią”. Ponadto, dotychczasowe występy mistrza świata dowiodły, że w decydujących mo-

mentach potrafi się zmobilizować, zachować zimną krew.

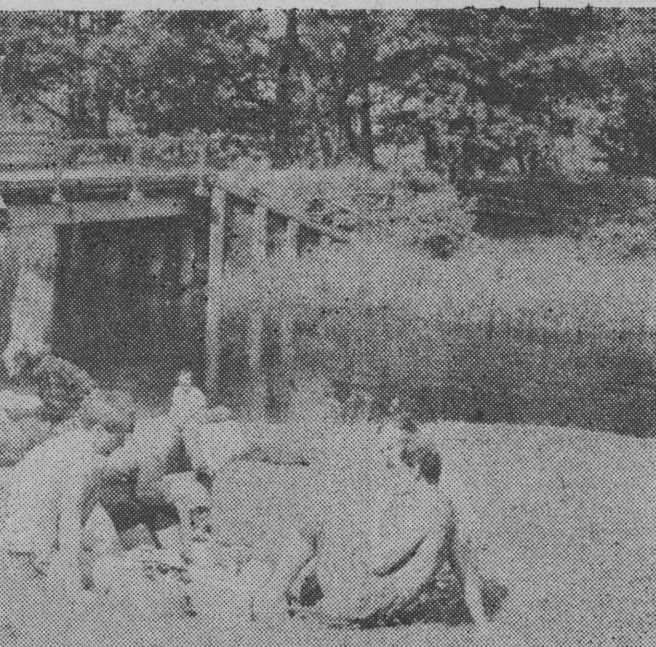
Prezydent FIDE powiedział, uzasadniając decyzję o przerwaniu poprzedniego meczu, że Karpow i Kasparow pobili wszelkie rekordy: rozegrali rekordową liczbę partii (48), zanotowali rekordową liczbę remisów (40); walka toczyła się ponad 5 miesięcy. Wyczerpały się wszystkie zasoby fizyczne, a być może i psychiczne, nie tylko samych uczestników, lecz wszystkich, którzy w jakiś sposób byli

związani z meczem. Maraton w wykonaniu obu arcymistrzów przestał być propagandą „królewskiej gry”.

PRZED DRUGĄ RUNDĄ

Garri Kasparow postanowił rozegrać przed wrześniowym pojedynkiem 2 mecze z silnymi przeciwnikami. Najpierw zmierzył się w Hamburgu z arcymistrzem Robertem Huebnerem (RFN), jedynym z czołowych graczy świata, uczestnikiem meczów kandydackich. Student z Azerbejdżanu zwyciężył 4,5:1,5 (bez porażki) i zgarnął nagrodę w wysokości 15 tys. marek za obronę. Ale również jego tarca nie sprostała męczącej „geniuszu z Baku”. Kasparow zwyciężył 4:2.

W tym czasie Anatolij Karpow wystartował w Amsterdamzie w „turnieju koronowym”, zorganizowanym jakby specjalnie dla mistrza świata, niezależnie od tradycyjnej imprezy, która również miała arcymistrzowską obsadę. Karpow otrzymał pięciu konkurentów, w tym gwiezdę szachów holenderskich, Jana Timmana oraz arcymistrzów brytyjskich — Antony Milesa i Johna Nunnę; rywale wal-



Wspomnienie lata

O szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienią...

Tak, to już prawie jesień. Ale przecież lato, choć także w dużej mierze deszczowe, jest jeszcze w naszej pamięci. Dziś proponujemy chwile wspomnień. Zapraszamy na wędrowną podróż, szczególnie lubianą przez kajakarzy. Tym razem prezentujemy III Ogólnopolski Spływ Kajakowy Spółdzielczości mieszkaniowej. Przez dziesięć dni Czarna Hańcza i Kanalek Augustowski płynęło ponad trzydzieści kajaków, w których zasiadali mieszkańcy spółdzielczych osiedli z Warszawy i Suwałk, Śląska i Augustowa, Łodzi i Ostrołki. Na ten piękny szlak ruszyli przedstawiciele dziewięciu województw.

Po drodze były ogniska w Staniach PTK, przy których mieszkaniowcy byli człowiekiem z gitarą i niewyobrażnym wprost repertuarem turystycznych piosenek, czyli Wiesiek Nikiel z klubu ABZZ z Pizy. Zadziwiał on nie tylko różnorodnością repertuaru, znakomitą grą na gitarze ale też niebywałą kondycją.

Było wspaniałe spotkanie z fotografiką. Znakomity fotografik, jeźnił z zawodu Włodzimierz Łapiński, prezentował wspaniałe slajdy przedstawiające tajemnicze puszczy w ciągu czterech pór roku.

Mimo deszczowej pogody było wiele wspaniałego wycieczek, kontakt z przyrodą, za co należały słowa uznania organizatorom spływu, a szczególnie spółdzielni mieszkaniowej w Augustowie i CZSBM. Reszta prezentujemy w fotoreportażu jednego z organizatorów spływu Bogdana Preklicha z WZSM w Suwałkach. (stk)

Czy znamy języki obce?

Osrodek Badań Opinii Publicznej i Studiów Programowych Komitetu ds. Radia i Telewizji przeprowadził badania dotyczące znajomości języków obcych przez Polaków. Ujawniły one, że większość w naszym kraju nie zna języka obcego, a jeśli zna, to tylko jeden z nich.

Znajomość języków obcych zakładała 50 proc. respondentów. Co drugi Polak uważa, że zna język ROSYJSKI, choć tylko co ósmy ocenia, iż posługuje się tym językiem swobodnie. Co piąty Polak zna język NIE-MIECKI, ale jego dobra znajomość deklarują zaledwie co siemnastu z uczestników sondaży. Znacznie gorzej przedstawia się sprawa dwóch innych, światowych języków: ANGIELSKI zna co 13 Polak, a tylko 1 na 100 posługuje się nim biegle w praktyce. Wreszcie FRANCUSKI — jest zaledwie 3 proc. rodaków, z których 1 na 200 radzi sobie z nim — według własnej oceny — swobodnie.

Respondentów podzielono na trzy grupy wiekowe. Najmłodsi (do 25 lat) przyznawali, iż władały przed wszystkim rosyjskim. Znaczenie drugiej wymieniały angielski i niemiecki. Wyższy stopień wykształcenia idzie w parze z częstszą deklaracją znajomości obcych języków. Znaczenie częściej tej osoby z wyższym wykształceniem stwierdza, iż swobodnie korzysta z jednego lub więcej języków. Im więcej zna języki, tym częściej używa ich w życiu codziennym. Co drugi Polak zna język obcy, ale tylko jeden z nich — rosyjski, angielski, niemiecki i francuski nazywa — jak się zdaje — potrafią swobodnie.

Kolejny wniosek: o ile znajomość języka rosyjskiego nie jest determinowana miejscem zamieszkania uczestników sondaży, to niemieckim częściej i lepiej mogą posługiwać się mieszkańcy miast. Podobnie, łatwiej znaleźć „angielskiego” rozmówcę w dużym mieście. To widać, że tylko braku na oświadczenia i placówek oświatowych prowadzących naukę języków obcych. Mieszkańcy wsi rzadziej kontynuują naukę w szkołach średnich i wyższych, których absolwenci niekiedy obowiązkowo powinni znać co najmniej dwa obce języki. (p)



— Czy są wolne miejsca?

— Nie ma.

— Ale my przejechalimy 500 km. Może znajdzie się wolny kawałek miejsca na nasz namiot?

— Może by się i znalazł, ale kemping jest przepełniony, państwo później narzekacie, że sanitariaty brudne, nie ma wody...

— Nie będziemy narzekać ani się skardzić.

— No jeśli tak, to znajdziecie sobie państwo wolne miejsce.

Taka oto dyplomatyczna rozmowa odbyła się na kempingu w Swinioujściu. Czteropięcioro rodzin mogło wiecej za 800 zł dziennie — 200 zł od osoby — rozbić namiot na skrajku przepięknego plaży. Miała przy tym świadomość, że ktoś zrobił im krzywdę, nie wypada więc po prostu skarżyć się, że na kilkusetnamiotowym polu czynny jest jeden sanitariat, nie ma ciepłej wody, zimna pojawia się w kranach rzadko, a przy tym śmierdzi i jest podejrzanie mętne — zaś namioty stoją na namiocie.

Teoretycznie — klient nie jest wobec takich praktyk bezbronny. Przepis na przykład mówi, że na kempingach kategorii I i II jedno stanowisko obozowania powinno być nie mniejsze niż 30-35 metrów kw. Na 100 osób przebywających na kempingu I i II kategorii powinno przypadać 4 wc dla mężczyzn i 6 dla kobiet, 10 umywalki i 4 natryski. W obiektach kategorii I ciepła woda powinna być przez ca-

Kemping pełen brudów

ly dzień, w obiektach kategorii II — przynajmniej raz na wieczorem. Te przepisy, gdyby były znane, nie byłyby robawizy i tak bardzo wesołe towarzystwo na kempingu w Swinioujściu — kategorii II.

Od pierwszego października wprowadzone będą nowe przepisy mówiące o kategorii obiektów turystycznych. Ustala się w nich tylko dwie kategorie kempingów. Obiekty, zaliczane obecnie do kategorii III, albo podniosą swój standard, albo też zmienią się w pola biwakowe. Generalnie rzecz biorąc — zarządzenie to zaostrza wymogi sanitarne we wszystkich obiektach turystycznych. Ale — już dwa lata temu, w sierpniu 83, ukazało się pismo okólnie przewodniczącego Głównego Komitetu Turystyki w sprawie ochrony interesów turystów. Lekture tego pisma może tylko ich upewnić, że nie są bezradni wobec niesubordynowanych organizatorów wypoczynku. Ale gdzie przeciętny turysta ma się z tą lekture zapoznać? Rzecz w tym, że niewiele osób wie o swoich prawach oraz o obowiązkach organizatorów

Sprawniejsze biurki

- ▶ więcej informacji, mniej zaświadczeń i załączników
- ▶ urzędniczy z nazwiskiem w kłapie
- ▶ wszyscy poprawiamy pracę administracji

Z analizy Centrum Badań Opinii Społecznej wynika, że około 68 proc. dorosłej ludności kraju wskazuje na potrzebę poprawy pracy urzędów. Mając to na względzie, władze administracyjne woj. suwalskiego wprowadziły kilka inicjatyw zmierzających do sprawniejszego załatwiania interesantów. Od dłuższego czasu we wszystkich urzędach administracji widać plany informacyjne, na których wyszczególnione są dokumenty, jakie pełen powinien przedstawic przy załatwianiu takich typowych spraw. Jak uzyskanie zezwolenia na budowę, prowadzenie zakładu przemysłowego bądź przekazanie gospodarstwa na skarb państwa.

Generalnie przyjęto zasadę przyjmowania spraw do protokołu. Polega na tym, że urzędnik wysłuchujący rolnika, który przyszedł do niego z problemem, ma obowiązek opisać i udokumentować jego kwestię tak, jakby napisał to sam interesant.

Z codziennej praktyki wiadomo, że wiele zakładów o instytucji nie przestrzega zarządzenia prezesa Rady Ministrów z 1971 roku o zakazie daniach zbędnych zaświadczeń. Na przykład zdarza się, że ktoś nadgorliwie domaga się wypisu aktu urodzenia dziecka, gdy tymczasem wszelkie dane o nim zawarte są w do-

wodzie osobistym rodziców. O zbędności podobnych wymagań Urząd Wojewódzki przypominał niedawno ponad 200 zakładom pracy Suwalszczyzny, wysyłając do nich firmowe pisma.

Od października br. zapowiadano, że wszyscy pracownicy urzędów administracji w województwie będą nosili identyfikatory z imieniem, nazwiskiem i stanowiskiem. Ta forma pozbawiania się anonimowości ma być bodźcem do lepszej obsługi. Czy będzie — to się okaże. Znacząc doświadczenia z handlu i służby zdrowia — sami sobie możemy odpowiedzieć na to pytanie.

W każdym razie, niezależnie od efektów, licza się także dążenia. Mówiąc o nich, warto również zwrócić uwagę na to, że w przygotowaniu jest informator o sposobie i trybie załatwiania typowych spraw administracyjnych. Informator ten będzie wyłożony we wszystkich urzędach, a także otrzymają go sołtysi z prośbą o udostępnienie wszystkim zainteresowanym mieszkańcom wsi.

Od połowy września, urzędy będą musiały przestrzegać wykazu spraw, na których załatwienie będzie obowiązywał krótki termin niż przewidziany w Kodeksie Postępowania Administracyjnego. Na razie wykaz jest jeszcze w opracowywaniu.

Wojewoda suwalski zapowiada także ogłoszenie konkursu pod hasłem: wszyscy poprawiamy działalność administracji. Udział w nim mogą brać zarówno pracownicy urzędów jak i wszyscy obywatele, którzy zgłoszą propozycje usprawnień. Już dziś zachęcamy do przemyśleń. (ib)

Dla kogo młyn?

Sto lat temu, zabytkowy młyn wodny w Sierakowie (woj. tarnobrowski) malowniczo usytuowany na skraju Puszczy Solskiej.

Równy rok temu obiekt ten jeszcze tętnił życiem. Nestor polskiego młynarstwa Aleksander Łukomski pracował w nim ponad 65 lat, produkując najprędniejszą makę na całą południową Lubelszczyznę. Stary, drewniany młyn nie tylko młyn zboże, ale stanowił także atrakcję turystyczną. Jego właściciel, nie tylko ceniony mistrz zawodu, ale zarazem poeta i malarz, posiadał bogatą galerię obrazów, która chętnie udostępniał zwiedzającym. Sam chętnie recytował wiersze i stare opowiadania. Wszystko to czynił w swoim domu mieszkalnym, drewnianym dworcu, latem bujnie otoczonym kwiatami.

Wkrótce minie rok od śmierci Aleksandra Łukomskiego. I tyleż czasu wody rzeki Borowiny nie napędzała już młyna. Dom także jest zamknięty.

Co stanie się ze 100-letnim młynem „na chodzie”? Mówi się o przeniesieniu budynku do Muzeum Wsi Lubelskiej. Ale tylko słowo młyna. Jeśli już, to wypadłoby przenieść tam cokolwiek, wraz z elementarnymi zapory i domem mieszkalnym pełnym dzieł sztuki. (p)

BOŻENA WAWRZEWSKA

Publikacja niezmierzona potrzebna

Stwardnienie rozsiane (SS) wieloletni problem społeczny medycyny nad którego rozwiązaniem nieustannie pracuje się w laboratoriach, klinikach i instytucjach. Choroba ta dotyka bardzo wielu ludzi, niejednokrotnie młodych, w pełni sił fizycznych, wywołując ich z życia zawodowego, naukowego i społecznego.

W ciągu ostatnich dziesięciu lat ilość chorych na stwardnienie rozsiane wzrosła z 20 do 40 tysięcy. W naszym regionie mieszka kilka tysięcy osób porażonych przez opiekę i nadzór lekarzy.

W badaniach naukowych nad SS wyróżnia się zwłaszcza zespół lekarzy Kliniki Hematologii Krakowskiej AM z prof. dr. Julianem Aleksandrowiczem, wieloletni entuzjasta tych badań i przyjaciel chorych, Kliniki Neurologii poznańskiej AM z prof. dr. Mieczysławem Węgrzynem, który jest przewodniczącym odpowiedzialnej sekcji w Polskim Towarzystwie Neurologicznym, dr. Anna Dąbrowska ze Szpitala w Rybniku, zespół neurologów z Białostockiej AM.

Pragnąc przysiąc z pomocą chorym na stwardnienie rozsiane, Oddział Polskiego Towarzystwa

Walki z Kalcitrem w Warszawie, wydał niedawno „Poradnik w zakresie leczenia, żywienia i usprawniania chorych na SM”. Są tam zawarte cenne wskazówki jak żyć z tą chorobą, jak z nią walczyć aby zahamować jej rozwój i uzyskać znaczną poprawę stanu zdrowia.

W poradniku zamieszczono prace dr. med. Joanny Wojciechowskiej-Yakubskiej, dr. med. Jadwigi Górnickiej i mgr. Henryka Pawłowskiego. Spora część stanowi fragmenty niezmierzonych książek: „Życie z kalcitrem” prof. dr. Juliana Aleksandrowicza, dr. med. Aleksandra Skotnickiego i dr. med. Andrzej Zduńczyk. Jest to już kolejne trzecie tego typu wydawnictwo. Poprzednie, z r. 1978 i 1979, rozszły się bardzo szybko.

Osoby zainteresowane otrzymaniem Poradnika, powinny zwrócić się pod adresem: Polskie Towarzystwo Walki z Kalcitrem, Osrodek Informacji, 00-625 Warszawa, ul. Partyzantów 4, (tel. 25-92-81). Zamówione egzemplarze zostaną wysłane pocztą. (h)

IRENEUSZ ŁUKASIK

Dewizy z lasu i ogrodu

Myślistwo na sportowo

Ludzie nie chcą kupować... pieniędzy

Naprzeciw społecznym potrzebom

Na Mazurach króluje... śledź

W Augustowie

Przed pierwszym dzwonkiem

i emerytury własną lupa

ZUS inaczej **Renty i emerytury pod... własną lupa**

W piskim lesie

Filma a născut în anka

podjęmie 260 nauczycieli, których 86 proc. posiada wyższe wykształcenie. Jest wskaźnik wyższy nie tylko średniej wojewódzkiej, ale krajowej. Nie zaszła potrzeba zatrudniania nauczycieli niewykwalifikowanych.

rytury
a lupa

tu. Bowiem praca niektórych służb finansowych w kładach pracy świadczy niewąściwej działalności kontroli wewnętrznej o kontroli resortowych.

SPORT

O prymat w Zrzeszeniu

Najlepsi lekkoatleci

budowlanych

na stadionie w Zwierzyńcu.

Początek zawodów o godz. 10 i po południu o godz. 15.

Perle sie - dzie iate

w łuczniczej lidze

seniorzy): Artur Grabowski (junior), Andrzej Kawmierz (junior młodszy) i Jarosław Siemienczuk (junior młodszy).

Medale kajakarzy

Vegorii i Cr s vii

na torze w Szale

ciu złotych medali wywalczonych podczas Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w Bydgoszczy, reprezentanci Węgrii Węgorzewo dołożyli do swojej kolekcji trzy dalsze medale zdobyte podczas mistrzostw Polski seniorów, tym razem srebrne.

Królik; w K-2 na 1000 m -
Marzena Moroz i Bożena
Książek; K-2 na 500 m -
Bożena Książek i Renata Bał
Natomiast kajakarze Cresc
vil Białystok w K-2 na 1000 m
- Roman Kozłowski i Adam
Grabowski wywalczyli srebr

W Suwałkach

Po raz siódmy

o puchar im. H. Burby

Już po raz siódmy rozegrane zostanie w Suwałkach turniej o siatkówkę mężczyzn o puchar miast Hanuska, Białystok, Uł...

dzicy - Andrzej Tarnacki (Łomża); juniorki - Krystyna Jabłowska (Łomża); juniorzy - Robert Reize (Łódź); seniorki - Krystyna Skrzypiec (Łomża); seniorzy - Krzysztof Zwierzchowski (Łomża).

Z milicyjnych kronik

ALCOHOL

Na tuku drogi Stawiski — Cedry wyleciała do rowu jadąca z nadmierną szybkością Skoda. Pasażerka doznała obrażeń ciała. Kierowca, 19-letni S.G. został tymczasowo aresztowany. Kierował pojazdem po spożyciu alkoholu.

OTO KOLEJNE

□ przyniósł 150 tys. zł i 15 tys. zł na rzecz Skarbu Państwa czynne zniwelowanie funkcjonariuszy MO w stanie zamroczenia alkoholowego,

□ dalszemu miesięcy pozbycia się wolności, 20 tys. zł na rzecz PKK i 3500 zł na rzecz Skarbu Państwa za słowne zniwelowanie miejsca publicznego mieszkan

Stawisk. (tek)

W wyniku kontroli przeprowadzonych w pierwszym półroczu br. inspektorzy stwierdzili m.in. zanizanie kwot należnych składek na ubezpieczenie społeczne na

nie powiadomiła Oddziału ZUS o przekroczeniu przez osobę koniującą na jej pracę i podstawie umowy-zlecenia — do puszczalnej kwoty rocznego obrotu, przez co przyczyniła się do powstania nadpłat emerytalnych w kwocie 170 tys. zł. Niemniej tożsamy Oddział KPKS wypłacił zasiłki na podstawie niekompletnych dokumentów.

na cały problem spoju
również z nieco innego pu
tu. Bowiem praca niektó
służb finansowych w
kładach pracy świadczy
niewłaściwej działaln
kontroli wewnętrznej o
kontroli resortowych.

Zwierzczew Młodzieńcki — Ar-
nieszka Filinczak (Łomża); Ma-
dzisz — Andrzej Tarnacki (Łom-
ża); Juniorsi — Krystyna Jab-
łowska (Łomża); Juniorzy —
Robert Reize (Łódź); Seniorsi —
Krystyna Skrzypiec (Łomża); se-
niorzy — Krzysztof Zwierzchow-
ski (Łomża).

Sędzią głównym był Wacław

